Rok X. Wyd. A. B. Katowice, wtorek 10-go grudnia 1935 r. Nr. 339
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, efic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: Gimnazjalna 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Jeszcze przed Świętami wejdzie w życie amnestja

Projekt ustawy zostanie rozszerzony

WARSZAWA. (tel. wł.) Jak się okazało, w projekcie o amnestji uchwalonej 7 b. m. zaszła pewna zmiana. W pierwotnym tekście projektu dla t. zw. więźniów politycznych kary nie przekraczające 1 roku więzienia miały być całkowicie darowane. Obecnie dowiadujemy się, że ten punkt projektu amnestycyjnego został znacznie rozszerzony, ponieważ darowane mają być kary za przestępstwa polityczne do dwóch lat więzienia. Ponadto, jak już donosiliśmy, kary za przestępstwa polityczne od 2 do 5 lat zostają zmniejszone do połowy, a od 5—10 lat o jedną trzecią. Projekt ustawy o amnestji zostanie przesłany w najbliższych dniach a przypuszczalnie już dziś rano do laski marszałkowskiej i znajdzie się na jednem z najbliższych posiedzeń plenarnych Sejmu. Prawdopodobnie nastąpi to już w nadchodzący piątek. W tutejszych kołach politycznych spodziewają się, że projekt amnestji zostanie uchwalony i będzie wprowadzony w życie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie komisji budżetowej.

WARSZAWA (tel. wł.). Dziś rano o godz. 10.30 zbierze się komisja budżetowa Sejmu, która rozpatrzy projekt ustawy o kredytach dodatkowych na lata 1934-35 i 1935-36. Będzie to ostatnie posiedzenie komisji budżetowej przed ferjami Bożego Narodzenia. Do budżetu wiec komisja zbierze się dopiero po świętach, t. zn. począwszy od dnia 10 stycznia przyszłego roku.

„Wynaradawianie Polaków za Olzą nie ustanie"

Prowokacyjne oświadczenie czeskie w sejmiku w Brnie

MOR. OSTRAWA. Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmiku morawsko-śląskiego w Brnie wywiązała się debata w sprawie ciężkiego położenia ludności polskiej w Czechosłowacji. Wobec niesłychanych napaści na ludność polską, których dopuścili się w swoich przemówieniach posłowie czescy, Smyczek i ks. Jedliczka, zabrał w odpowiedzi głos reprezentant ludności polskiej, poseł Junga, który stwierdził kategorycznie, iż dotychczas żaden Polak nie został ukarany za akty terroru, zarzucane przez czeskich mówców, a dochodzenia żandarmerji, policji i władz sądowych, wykazały z całą stanowczością, że sprawców należy szukać gdzieindziej. Poseł Junga zbijał następnie zarzuty ks. Jedliczki, iż Polacy-katolicy nie chcą współpracować z Czechami, przytaczając szereg przykładów postępowania tychże. **Domagamy się polskich nabożeństw, nieograniczania nauki polskiego języka, obsadzania polskich parafij proboszczami i nauczycielami polskimi. Przeciwko uciskowi bronić się będziemy wszelkiemi ustawowemi środkami. Spełnienie postulatów polskich na polu kościelnem jest łatwe, wymaga jednak dobrej woli, która nie istnieje.** Mówca domagał się usunięcia rozporządzeń i środków wyjątkowych w cieszyńskiem, zaprzestania wydalania robotników polskich z kopalń czeskich i zaprzestania niezatrudniania Polaków przy robotach leśnych. Przewodniczący Sejmiku krajowego wielokrotnie przerywał polskiemu mówcy. W odpowiedzi na mowę posła Jungi, poseł czeski Klac oświadczył w imieniu czeskiej Macierzy Szkolnej, że dotychczasowy kurs polityczny wobec ludności polskiej nie ulegnie zmianie. Silna ręka władz czeskich nie osłabnie i w przyszłości. Nie damy się powodować jakiemikolwiek umowami, choćby to nawet były umowy międzynarodowe. Poseł Klac dla przyśpieszenia procesu wynaradawiania ludności polskiej, który istnieje i którego nic nie powstrzyma — jak oświadczył — domagał się poza dotychczasowemi wyjątkowemi rozporządzeniami wprowadzenia pasa granicznego, w którymby Polakom nie wolno było zakładać sklepów, przedsiębiorstw, spółek i t. d., dalszego zaostrzenia kontroli nad polskiemi szkołami, zupełnego oczyszczenia kolejnictwa czeskiego na Śląsku z polskich kolejarzy, budowy dróg strategicznych i t. p. Przemówienie Klaca przyjęte zostało oklaskami przez wszystkie stronnictwa czeskie, reprezentowane w Sejmiku.

Senat zwołany na czwartek

WARSZAWA (tel. wł.) Na nadchodzący czwartek zwołane zostało plenarne posiedzenie Senatu, na którem wybrana zostanie komisja budżetowa Senatu. Pozatem na nadchodzący piątek zwołane zostało posiedzenie plenarne Sejmu, na którem znajdą się projekty kredytów dodatkowych na rok 1934-35 i 1935-36, które obraduje dziś komisja budżetowa, a ponadto przyszłe zapewne projekt ustawy amnestyjnej.

Które mężatki ulegną redukcj.

WARSZAWA (tel. wł.). W łonie Rządu rozpatruje się obecnie sprawę redukcji mężatek, aby w ten sposób zmniejszyć bezrobocie wśród inteligencji pracującej. Istnieje podobno projekt, przewidujący redukcję tych wszystkich mężatek, których mężowie zarabiają więcej niż 300 zł miesięcznie. Spod redukcji mają zostać wyjęte mężatki, posiadające wyższe wykształcenie oraz takie, które nabyły prawa emerytalne. Rzeczywiście, projekt redukcji mężatek odnosi się tylko do kobiet zatrudnionych w urzędach państwowych, a nie dotyczy w żadnym razie kobiet zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych.

Proces w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ. Wczoraj rano przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko 54 uczestnikom rozruchów, zorganizowanych przez członków Stronnictwa Narodowego 8 września tj. w dniu wyborów do Sejmu w powiecie Wyrzyskim. Rozprawa trwać będzie około 4-ch dni.

Koło Rolników.

WARSZAWA. Dnia 6 bm. ukonstytuowało się na terenie Sejmu Koło Rolników, przy udziale 74 posłów. Prezesem Koła wybrano posła Żelgowskiego, wiceprezesami posłów Dłuższa i Wróblewskiego, sekretarzem został poseł Krzeczunowicz.

Szczegóły bombardowania Dessie.

ASMARA. Agencja Stefani twierdzi, że w Dessie w chwili bombardowania przez samoloty włoskie, znajdowało się około 10.000 żołnierzy. Miasto było bronione przez działa przeciwlotnicze. Pociski abisyńskie trafiły 18 samolotów włoskich, które brały udział w raidzie. Bombardowane były objekty wojskowe, składy amunicji, lotnisko, centrala telefoniczna i obóz wojskowy. Według włoskich informacyj w szpitalu Czerwonego Krzyża nie było chorych, znajdowały się natomiast w nim władze wojskowe. Telegrafarka amerykańska i korespondent Hawasa — zdaniem włoskich informacyj — zostali zabici w zamieszaniu kulami abisyńskiemi.

Parom małżeńskim, które złożyły swe ślubne złote obrączki na potrzeby skarbu włoskiego — kapelani wojskowi wręczają ślubne obrączki żelazne.

Rząd obserwuje, czy i jak kartele dobrowolnie obniżają ceny

WARSZAWA. (tel. wł.) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu trwają w dalszym ciągu prace nad obniżeniem całego kompleksu cen przemysłowych. Obecnie prowadzone są obserwacje, czy i w jakim stopniu kartele zarówno przemysłowe i handlowe stosują się do wezwania do dobrowolnego obniżania cen. W razie gdyby kartele te w sposób niedostateczny przeprowadzały akcję obniżkową swoich cen, nie jest wykluczone, że nastąpić mogą jeszcze rozwiązania karteli. W każdym razie pozostawiono kartelom do przeprowadzenia tej akcji zniżkowej i wykazania dobrej woli termin do pierwszych dni stycznia przyszłego roku. Z pierwszym stycznia bowiem akcja obniżkowa cen ma zostać całkowicie ukończona.

Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej stwierdza świetny rozwój harcerstwa

Przewodniczył obradom P. Wojewoda śląski Dr. Grażyński.

WARSZAWA. W niedzielę w sali konferencyjnej P. U. W. F. obradował pod przewodnictwem Wojewody dr. Grażyńskiego Zjazd Naczelny Rady Harcerskiej. Na porządku obrad znalazły się następujące sprawy: Sprawozdanie ze zlotu w Spale, z akcji letniej oraz budżet na rok 1936. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie ze zlotu, z którego wynika, że pod każdym względem był on imprezą udałą, osiągając znaczne efekty, zarówno wewnętrzno-organizacyjne, jak i na zewnątrz, jednocząc społeczeństwo dla założeń ideowych i metod wychowania harcerskiego. Ze sprawozdania z obozowej akcji letniej harcerstwa dowiedzieliśmy się, że mimo zlotu, który wypadł w środku feryj wakacyjnych, ilość obozów nie uległa w roku bieżącym zmniejszeniu. Wreszcie Rada Naczelna zaopiniowała przychylnie budżet. W dyskusji nad budżetem podkreślono ustawiczne zwiększenie dążenia harcerstwa do oparcia swej pracy przedewszystkiem na własnych siłach.

Włosk gen. Santini, dowódca lewego skrzydła na północnym froncie abisyńskim.

Bilans stosunków polsko-niemieckich po pakcie nieagresji

Z obrad Polskiego Związku Zachodniego w Warszawie

WARSZAWA. W niedzielę, dnia 8 bm. odbył się zjazd okręgu środkowego Pol. Zw. Zachodniego. Obrady odbywały się w sali Stow. techników przy ul. Czackiego 3 w Warszawie. W zjeździe wzięło udział 29 delegatów, z 4 województw środkow., poza tem obecni byli przedstawiciele MSZ. oraz światowego Zw. Polaków zagranicą.

Obrady zagaił prezes okręgu warszawskiego P. Z. Z. p. Bąkowski. Mówca na wstępie stwierdził, że w ostatnim okresie

żywioł niemiecki uległ silnej konsolidacji

nietylko wewnątrz Rzeszy, ale również i poza granicami Niemiec, co wymaga z naszej strony wzmożonej czujności. Przed Polskim Zw Zachodnim stają wielkie zadania i ażeby je wypełnić, trzeba dać organizacji siły materjalne.

Po tem krótkiem zagajeniu na wniosek przewodniczącego zebrani uczcili śp. Marszałka Piłsudskiego przez powstanie i chwilę milczenia. — Zkolei p. prezes Bąkowski zaprosił na przewodniczącego zjazdu b. ministra p. Kamińskiego.

Otwierając obrady b. min. Kamiński zaproponował wysłanie depesz do Pana Prezydenta RP. do gen. inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i premjera Kościałkowskiego. Po wyborze prezydjum przewodniczący zaprosił p. wicemarsz. Jana Dębskiego do wygłoszenia referatu pt:

„Dzisiejszy układ stosunków polsko-niemieckich".

Na wstępie mówca poddał ocenie zawarty przed dwoma niespełna laty polsko-niemiecki pakt o nieagresji i jego skutki

Mówca zaznaczył, że dwuletni okres w dziejach narodu jest zbyt krótki, ażeby można było zauważyć jakieś rezultaty. Dzisiejsze stosunki między narodami zmieniają się jednak tak wielu bilans, wynikający z zawarcia przez Polskę szybko, że można spróbować uczynić pewnych Niemcy paktu o nieagresji.

Zawarcie tego paktu ma dwie zasadnicze dodatnie strony. Jeżeli chodzi o społeczeństwo polskie, to dąży ono szczerze do pokojowego układu stosunków polsko-niemieckich, Polska ma za wiele ran do zagojenia, za wiele do odbudowy, by na zaostrzeniu stosunków międzynarodowych opierać swą politykę. Pierwszym dodatnim punktem tego porozumienia jest skończenie z tą legendą, jakoby w Europie był tylko jeden punkt zapalny: granica polsko-niemiecka.

Drugim bardzo ważnym punktem porozumienia polsko-niemieckiego jest fakt, że Polska zaczęła odgrywać poważną rolę w życiu narodów. Dokument ten świadczy, o zmianie opinji zagranicą o Polsce, którą przecież tak długo nazywano „państwem sezonowem". Równocześnie pozwoliło nam to na rozwinięcie aktywniejszej polityki na Bałtyku jak i wogóle w Europie. Pozwoliło nam to na zrzucenie ciążącego na Polsce traktatu o mniejszościach narodowych.

Równie ważną sprawą w wyniku zawarcia porozumienia polsko-niemieckiego było zaprzestanie wrogiej propagandy pomiędzy obu państwami. Należy tu stwierdzić, że Niemcy były przedtem zawsze stroną atakującą, Polska zaś była w defensywie. Zaprzestanie tej huraganowej wojny propagandowej, w której posiadaliśmy pozycję słabszą, posiada więc dla nas duże znaczenie. Należy tu wskazać na poprawę stosunków polsko-gdańskich, która również nastąpiła w wyniku tego paktu. Zkolei mówca zaznaczył, że to odprężenie w stosunkach polsko-gdańskich wyraziło się przedewszystkiem w zlikwidowaniu przenoszenia sporów na forum międzynarodowe.

Po omówieniu tych wszystkich dodatnich punktów porozumienia polsko-niemieckiego, przeszedł mówca zkolei do omówienia tych

spraw, które wyłaniają się jeszcze na horyzoncie stosunków polsko-niemieckich.

Nawiązując do twierdzenia swego przedmówcy o znacznej konsolidacji żywiołu niemieckiego i jego prężności organizacyjnej, p. Dębski wskazał, że wybitnym przykładem tego mogą być ostatnie wypadki w Kłajpedzie. Proces germanizacyjny postępuje tam tak szybko naprzód, że Litwini mimo posiadania dużych możliwości, — miast zyskiwać na sile, z biegiem lat coraz bardziej tracą na stanie posiadania.

Źródłem tej prężności jest

akcja narodowo - socjalistyczna.

Akcja ta dokonała tego, że w tym narodzie, który miał raczej psychikę państwowców, rozbudzona została dziś idea narodowa. Ta reszta Niemców, która pozostała w Polsce, i była skłonna do asymilacji po rozbudzeniu tej idei narodowej, z natury rzeczy zaczęła zwracać się ku swej macierzy.

Ta właśnie należy podkreślić ten zaumlenany proces przewrotu hitlerowskiego dla Niemców na całym świecie, którego

my jeszcze nie doceniamy.

Akcja Polskiego Zw. Zachodniego powinna być zwrócona w kierunku neutralizacji tych wpływów do czego zresztą mamy prawo, bo przecież walka na naszych rdzennie polskich terenach jest słuszna.

Jeszcze rok temu Niemcy były całkowicie odosobnione. Dziś ten stan się zmienił. Układ morski Anglji z Niemcami jest wymownym tego dowodem, że izolacja Niemców już nie istnieje. Lecz układ ten zadecyduje również o panowaniu nad Bałtykiem. Dla Polski nie jest obojętnem, jak technicznie przygotowani są do wojny nasi sąsiedzi.

W roku bieżącym zaszedł dla Polski fakt ogromnego znaczenia — śmierć Marszałka Piłsudskiego Jakkolwiek oceniać będziemy działalność Marszałka, to stwierdzić musimy, że były dwie dziedziny, w których On wywierał zasadniczy wpływ. A mianowicie wojsko i polityka zagraniczna. Po śmierci Marszałka Marszałka siłą rzeczy po tamtej stronie nasuwało się pytanie: jaki będzie kierunek polskiej polityki zagranicznej. Niektórzy politycy chcieli widzieć w układzie polsko-niemieckim oddanie polskiej polityki zagranicznej w orbitę wpływów niemieckich. — Oczywiście

twierdzenia takie są zwykłą brednią,

mają na celu zdyskredytowanie i odosobnienie Polski. Oczywiście w interesie Niemiec leżałoby wzmożenie zarówno wpływu gospodarczego jak i kulturalnego na Polskę, ale zależy to tylko od nas samych, aby nasz sąsiad wiedział, do jakich granic jest to dostępne.

Charakteryzując obecny układ stosunków polsko-niemieckich stwierdzić należy bezsprzecznie że okres zdecydowanego bezprawia skończył się Nie wynika jednak z tego, że wszystko znajduje się już na najlepszej drodze. Są jeszcze pewne sprawy, które w wysokim stopniu utrudniają

byt naszych rodaków w granicach Rzeszy.

W przeciwieństwie do tego należy podkreślić, że w innych zupełnie warunkach egzystuje mniejszość niemiecka w Polsce. Polski Zw. Zachodni w swej akcji nigdy nie stał na tem stanowisku, ażeby w drodze represji lub ustaw wyjątkowych szukać rozwiązania tych trudnych i spornych kwestji.

Stoimy szczerze na gruncie poszanowania tych praw, które Rzeczpospolita w stosunku do wszystkich obywateli stosuje. Ale Polski Zw Zachodni nie może rozwiązać wszystkich trudności.

Prężność nasza na ziemiach zachodnich zależy od procesu

unarodowienia ziemi.

Osłabienie tej siły może nam poważnie zagrażać. Jeśli możemy się poszczycić dużemi sukcesami na Śląsku, co stwierdzili już niejednokrotnie nawet obcy, to stwierdzić należy, że

zaniedbaliśmy Pomorze.

Cała myśl nasza skierowana jest na wybrzeże na Gdynię — niewątpliwie słuszna — ale przecież a drodze do Gdyni jest Pomorze.

Trzeba było dopiero ostatniej wytężonej akcji Niemców i naporu ich, usiłowania wciągania do swych organizacyj Mazurów, ażeby otworzyły się oczy. Sprawa Pomorza musi wejść jako jedna z najważniejszych spraw w orbitę działania Związku Zachodniego.

Rezolucje.

Po referacie p. wicemarszałka Dębskiego i po wyczerpaniu porządku dziennego zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję treści następującej:

Zebrani na zjeździe delegatów Okręgu środkowego P. Z. Z. w dniu 8 bm. stwierdzają:

1. Zastosowanie wobec Polaków w Niemczech tak ustawy o zagrodzie dziedzicznej, jak ustawy o obowiązku uczestnictwa w obozach służby pracy, których celem jest — jak mówią sama ustawy — wychowywanie członków w niemieckim duchu narodowo-ocjalistycznym oraz trudności natury formalnej i prawnej, utrudniające w praktyce życia zaspakajanie potrzeb oświatowych, kulturalnych i religijnych w języku ojczystym — nie jest zgodne z głoszonemi zasadami dotyczącemi zapewnienia ludności polskiej w Niemczech pełnego i faktycznego równouprawnienia.

Zjazd stwierdza, że jedynie stworzenie faktycznych a nie teoretycznych warunków dla Polaków w Niemczech, w kierunku zaspakajania ich potrzeb narodowych może być świadectwem istotnej zmiany na lepsze w sytuacji ludności polskiej w Niemczech.

2) Troska o los Polaków w Niemczech jest troską wszystkich Polaków, a ich potrzeby apelem do solidarnej ofiarności całego narodu.

3) Troska ta jest temwięcej uzasadniona, gdy się zważy, że na obszarze państwa polskiego posiadają członkowie narodu niemieckiego pełnię praw obywatelskich i organizacyjnych.

W zakończeniu rezolucja wzywa wszystkie zarządy obwodów i kół do prowadzenia jaknajintensywniejszej akcji, mającej na celu dalsze rozszerzenie sieci organizacyjnej P. Z. Z.

Po uchwaleniu tej rezolucji przyjęto następnie zgłoszoną przez delegata sędziego Kuleszę rezolucję, dotyczącą naszych braci za Olzą.

Treść tej rezolucji brzmi jak następuje:

„Wobec nieustających gwałtów i prześladowań, na jakie narażoną jest ze strony władz czeskich ludność polska, osiadła od lat tysiąca na swej ziemi piastowskiej, a których celem jest jej wynarodowienie — zjazd okręgu środkowego P. Z. Z. uważa za swój obowiązek narodowy zaprotestować przeciw brutalnym metodom, przeciwnym wszelkim zasadom równouprawnienia w stosunku do autochtonicznej ludności polskiej, ponoszącej te same co i inni obywatele ciężary na rzecz państwa — zaś braci swych zaolzańskich zapewnia o tem, że społeczeństwo polskie głęboko odczuwa ich bóle i solidaryzuje się z ich zdecydowaną wolą wytrwania na tysiącletnim posterunku.

Naród polski pomny swej przeszłości, nie zapomni o nich i w imię solidarności narodowej zawsze i wszędzie przyjdzie im z pomocą, wierząc niezłomnie, że ofiary ich nie pójdą na marne, lecz zaciśnią jeszcze więcej więzy z całym narodem polskim.

Pod światło

Wymowne porównanie

Jak donosi prasa niemiecka ze Śląska w jednej z gmin koło Torunia miały zajść wykroczenia o charakterze antyniemieckim. Otóż w kościele i probostwie ewangelickiem wybito ponoś szyby, w miejscowej szkole niemieckiej i u kilku rolników niemieckich wybito rzekomo również szyby. Taż sama prasa niemiecka informuje, że miejscowe władze polskie zarządziły w związku z powyższemi ekscesami energiczne dochodzenia. Starosta toruński zapowiedział przykładne ukaranie winnych a proboszczowi ewangelickiemu wyraził ubolewanie.

Powyższą wiadomość warto zestawić z wiadomością o ekscesach antypolskich, jakie w ostatnich czasach zaszły na terenie Śląska Opolskiego. M. in. pisaliśmy o dwukrotnem rzuceniu akstrementów do sali gimnastycznej Gimnazjum Polskiego w Bytomiu, a ostatnio o brutalnem pobiciu przez hitlerowców w powiecie gogolińskim dwóch dyrygentów śpiewu polskiego. Nie mogliśmy tylko niestety dodać, że władze niemieckie zarządziły energiczne poszukiwanie sprawców tych występień antypolskich, nie słyszeliśmy też niestety o tem, by ktokolwiek ze strony niemieckiej wyrażał ubolewanie z powodu omawianych ekscesów. Miejscowa zaś prasa niemiecka, która tak gorliwie i chętnie spełnia rolę ekspozytur prasowych obcego państwa nad podanemi przez nas wypadkami ekscesów antypolskich przeszła do porządku dziennego. Nie umiała też przynieść zapewnienia, że winowajcy tych ekscesów będą ukarani.

Jak widzimy, to w ocenie analogicznych zajść po jednej i drugiej stronie istnieją rażące dysproporcje, których wymowa jest dostatecznie wyraźna.

Myśl zamordowania Min. Pierackiego wylęgła się zagranicą

WARSZAWA. Wczorajszą rozprawę sądową w sprawie o zabójstwo Min Pierackiego, rozpoczęto od zeznań św. małż. Wroncberg. Świadkowie ci zeznali, że w roku 1933 od września do grudnia wynajmował od nich pokój niejaki Józef Backo, który przyjechał ze Lwowa do Warszawy na 3 dni. Świadkowie rozpoznają wśród oswarżonych Lebedie, jako owego sublokatora.

Świardek Dymitr Buben, aspirant policji śledczej w Warszawie zeznaje, że był obecny przy przeszukiwaniu płaszcza, znalezionego w klatce schodowej domu nr. 5 przy ulicy Okólnik. W kieszeni płaszcza znaleziono kokardę żółto-niebieską. Pozatem świadek z polecenia swej władzy przeprowadził w dniu 18 czerwca badania w schronisku przy ulicy Wolskiej 42 Przeglądając książkę meldunkową schroniska, świadek dostrzegł tam nazwisko Włodzimierza Olszańskiego, z którym zetknął się już w czasi swej służby na terenie Małopolski Wschodniej, jako z nazwiskiem, znanem w ukraińskim ruchu. — Od zarządzającej schroniskiem dowiedział się świadek pewnych szczegółów, dotyczących owego Olszańskiego. Zaczęto wówczas zastanawiać się, czy nie ma on czegoś wspólnego z zabójstwem. W dniu 12 czerwca świadek otrzymał pierwszą wiadomość poufną, wyraźnie kierującą podejrzenie przeciw Ukraińcom. Z informacyj tych wynikało, że sprawca zabójstwa wyszedł z pośród Ukraińców. Informator podał mi in nazwisko Fedyny, jako tego, który mógł być wtajemniczony w sprawę zabójstwa, zwłaszcza, że w pierwszej połowie czerwca koło 9 czy 10 miał on przebywać na terytorjum Polski, przybywszy potajemnie z Gdańska. W dniu 25. czerwca świadek został wysłany na teren województw południowo - wschodnich, aby zasięgnąć informacyj co do tła zabójstwa i ewentualnych sprawców. Był m. in. we Lwowie, Stryju i Kałuszu Z objazdu tego złożył następnie kilka raportów. W raporcie z dnia 29 czerwca świadek zameldował, że sprawca wyszedł bezwzględnie z kół nacjonalistów ukraińskich.

Morderstwo było dokonane dla celów demonstracyjnych.

Według otrzymanych przez świadka informacyj, wśród wybitniejszych działaczy O. U. N. istniał spór co do tego, kto wydał decyzję zabójstwa Ministra Pierackiego. Prowyd zagraniczny czy krajowy Przeważać miało zdanie, że

zabójstwo postanowiono zagranicą,

a prowydowi krajowemu zlecono wykonanie. Morderstwo miało być dokonane w czasie pobytu min. Goeringa w Warszawie, nie zostało jednak zrealizowane tylko ze względu na trudności techniczne. Wykonanie zabójstwa nastąpiło zaraz po wyjeździe min. Goeringa

Na pytanie obrony, świadek Buben wyjaśnia, w jaki sposób zbudował swoją koncepcję, że zabójstwo jest dziełem Ukraińców. M in. utwierdziło w tem mniemaniu okrucieństwo, z jakiem dokonano zabójstwa, a mianowicie, że strzelano do Ministra, gdy już leżał na ziemi. Świadek mówi następnie o zeznaniach, złożonych przed świadkiem przez pewnego studenta nazwiskiem Krajewski, który widział przed zabójstwem na ulicy Foksal 2 ch osobników jednego bruneta, a drugiego ciemnego blondyna, przyczem rysopis tego ostatniego odpowiadał rysopisowi Olszańskiego.

Po przerwie zeznaje świadek Marjanna Kuźmińska, służąca Wroncbergów, która

poznaje w oskarżonym Łebedzie owego Dackę.

Następnie sąd odczytuje zeznania tego świadka, złożone w śledztwie i opisujące okoliczności, jakie poprzedzały i towarzyszyły przeprowadzeniu Grzegorza Maciejki do Czechosłowacji.

Świadek Andrzej Hornicki, również sprowadzony z więzienia śledczego, oświadcza, iż zeznawać będzie po ukraińsku. Skazany jednak za odmowę zeznań w języku polskim na 200 zł grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, wyraża gotowość zeznawania po polsku. Na pytanie przewodniczącego, czy brał udział w O U. N świadek odpowiada, że w śledztwie złożył zeznania, któremi obciążył niektórych podsądnych, a które odwołuje.

Po zbadaniu świadka Żurawskiego, przewodniczący zarządził przerwę do wtorku.

Podstawy rozwiązania zatargu włosko-abisyńskiego

Wymiana terytorjów.

PARYŻ. Ministerjum spraw zagranicznych ogłosiło komunikat stwierdzający, że sir Samuel Hoare i Laval doszli do porozumienia w sprawie formuły, która będzie stanowiła podstawę rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego. Tekst formuły nie będzie podawany do wiadomości publicznej, ponieważ nie został zakomunikowany jeszcze zainteresowanym stronom. Wszystkie doniesienia prasowe na ten temat winny być uważane za dowolne przypuszczenia. Mimo tego komunikatu dziennik „L'Oeuvre" podaje następujące szczegóły zawarci tego porozumienia:

Podstawą porozumienia jest wymiana terytorjów.

Jak Japonja wyzyskuje rozdarcie wewnętrzne Europy

„Jaką jest właściwie dzisiaj etyka polityczna Zachodu? Jak się przedstawia i czem jest etyka polityczna Anglji i innych państw w obecnym konflikcie abisyńskim?" — rzuciło pytanie Eiji Amau, radca japońskiego M. S. Z., dziennikarzom zagranicznym zgromadzonym na konferencji prasowej w gmachu M. S. Z.

A gdy pytanie jego zawisło w powietrzu, dodał sam:

„Wydaje mi się, iż cała dyskusja na temat sankcyj i pokoju jest niczem innem, jak urgowaniem się".

Ton i treść tego oświadczenia oddają wyraźnie nastrój poczucia wyższości mocarstwowej, jaki panuje w Japonji w stosunku do mocarstw zachodnich. Faktyczna, techniczna i gospodarcza niezależność Japonji, osiągnięta po latach długiego terminowania w szkole zachodniej, nastraja ją dzisiaj wręcz krytycznie w stosunku do ideologji państw zachodnich, tembardziej, iż w polityce wewnętrznej i w ruchu oświatowym, wychowawczym odseparowują się dzisiej zwolennicy coraz energiczniej od wszystkiego, co ma związek z kulturą europejską.

Tej taktyce izolowania się od wpływów Zachodu odpowiada taktyka i polityka izolacji (splendid isolation) nazewnątrz. Zwłaszcza teraz, gdy Europa uwikłała się sama w konfliktów wewnętrznych, wydaje się Japonji każda cena, jakąby musiała zapłacić za zbliżenie z tem lub innem mocarstwem, wysoką. Teraz też nie chce Japonja na żadne kompromisy w polityce zagranicznej.

To też główną wytyczną Japonji w obecnej jej polityce ścisłej neutralności w obliczu konfliktu włosko-angielsko-abisyńskiego jest dążenie do rozbudowania swej potęgi w takich rozmiarach, by mogła ona ma przeciwstawić się każdej, możliwej interwencji Zachodu na froncie polityki Dalekiego Wschodu. Tokio nie chce uznawać nadal żadnego wpływu, Londynu, Paryża, Rzymu czy Berlina lub Moskwy na bieg rzeczy w Azji.

Gdy Japonja otrzymała zaproszenie na konferencję morską do Londynu, zwróciło Tokio uwagę, iż moralna premissa paktów rozbrojowych z Waszyngtonu i Londynu — dzisiaj nawiązanie wykluczenie wojny jako narzędzie polityki — została właściwie zlikwidowana w ostatnich czasach. Zgodziła się na udział w konferencji, ale z zastrzeżeniem, iż nadal będzie dla siebie zwiększenie floty wojennej do poziomu floty angielskiej lub amerykańskiej. Ze wszystkich względów, politycznych, militarnych, taktycznych, projekcja na morzu są w Japonji popularne i nie odstąpi ona od nich, tembardziej teraz, gdy widzi, iż Anglja może i musi wzmacniać swoją flotę dla utrzymania hegemonji na wodach europejskich, nie mogąc już marzyć o powiększeniu swych eskadr na Pacyfiku.

Polityka Japonji w Chinach wyzyskuje w całej pełni rozdarcie i osłabienie wewnętrzne Europy. Nie liczy się tutaj Tokio z żadnemi względami na interesy mocarstw zachodnich i hasłem jego jest najwidoczniej: „Teraz albo nigdy!" Nie liczy się również Japonja z interesami Rosji, wobec której przyjmuje stanowisko energiczne. I w tym wypadku rachuje Tokio na absencję Europy, a w dalszych swych rachubach nie waha się widać brać pod uwagę starcia zbrojnego z Z. S. S. R.

Ostatecznym i głównym celem obecnej polityki japońskiej jest wyparcie całkowite Zachodu ze Wschodu. Do tego celu dąży Tokio uparcie i bez kompromisów, zarówno na drodze ekspansji militarnej jak gospodarczej.

Część prowincyj chińskich, objętych ruchem autonomicznym, za którym kryją się imperjalistyczne plany Japonji.

Miłość silniejsza niż życie!
Dramat namiętności i ludzkich omyłek!
Ciężka Anna Karenina!
2981

Jednak strajk w Anglji?

LONDYN. Komitet wykonawczy federacji górników poinformował ministra górnictwa, że propozycje, wysunięte przez właścicieli kopalń, nie mogą być rozważane jako dostateczna podstawa rokowań. Komitet domaga się od ministra kontynuowania rokowań. Zwołanie zjazdu delegatów unij górniczych na 18 grudnia, komitet uważa za dowód pogorszenia się sytuacji. Jeżeli rokowania nie zostaną zakończone do tego czasu, to spodziewany jest strajk górników. Liczy się tu jeszcze na osobistą interwencję Baldwina.

Zagadki sugestji na odległość

W jednej ze słynnych powieści afrykańskich podaje Edgar Wallace swym czytelnikom dziwną historję. Oto naczelnik jednego z obwodów, Sanders, który po długoletnim pobycie w Afryce sam stał się dzieckiem tej części świata, otrzymuje na drodze telepatycznej wiadomość o wielkiem niebezpieczeństwie, w jakiem znajduje się grono jego przyjaciół. Wola Sandersa przezwycięża czas i przestrzeń. Postać naczelnika obwodu, który oddalony jest o 1000 klm od miejsca wypadków, zjawia się groźna i rozkazująca przed oczami nieprzyjaciół i ratuje sytuację.

Wielu ludzi łamało sobie zapewne głowę nad tem, czy taka hypnoza na odległość jest możliwa, czy stanowi tylko wytwór fantazji autorskiej, czy też może się istotnie wydarzyć w życiu. — Przed kilkoma dziesiątkami lat odpowiedzieć na to ostatnie pytanie, wypadłaby w większości wypadków potwierdzająco. Wówczas, na przełomie dwudziestego wieku, wierzyło się bezwarunkowo w skuteczność rozkazu woli na wielkie odległości. W międzyczasie jednak zaszły znaczne zmiany poglądów na ten temat. Zwolennicy ścisłych doświadczeń nie są skłonni wierzyć w nieograniczoną władzę hypnozy na odległość. Mimo to próby przedsiębrane w tym zakresie dały w większości wypadków tak zdumiewające rezultaty, że wyjaśnienie ich staje się dla wielu jednym z najciekawszych i najbardziej drażniących problemów.

Rozkaz na odległość trzech kilometrów.

Interesujące są zwłaszcza te eksperymenty, których niedawno dokonywał prof. Nowak w Pradze. Wśród jego pacjentek znajdowała się kobieta, którą leczył metodą hypnotyczną. Mieszkanie jej odległe było od mieszkania profesora o trzy kilometry.

Pewnego dnia, starał się on, sierząc w fotelu u siebie w domu, wydać pacjentce swej szereg rozkazów, przyczem skrupulatnie notował poszczególne nadania". Najpierw udało mu się uśpić pacjentkę na odległość. Potem polecił zdjąć pierścionek, który stale nosiła na wskazującym palcu, umieścić go w pudełku, zapakować pudełko i pocztą przesłać tę paczkę pod adresem profesora. Jeszcze tego samego dnia przyniesiono profesorowi pakiet. Rozkaz na odległość okazał się całkowicie wykonalny.

Nie mniej ciekawa była inna próba profesora. Oddał on list pewnej osobie, z którą pozostawał również w kontakcie hypnotycznym. Pismo miało być nadane na poczcie, jako rekomendowane. W momencie gdy wspomniana osoba znajdowała się już w pobliżu budynku pocztowego, otrzymała od profesora sugestywny rozkaz, by zawróciła i nie nadała wspomnianego listu.

Medjum odczuło w owej chwili na ulicy nieodparty pociąg do snu, usiadło na ławce i zasnęło. Po obudzeniu się wróciło biegiem do domu i podarło list. Zdawało sobie sprawę z tego, że popełnia wobec profesora zdradę, jednakże nie mogło się oprzeć gwałtownej chęci niewykonania poprzedniego polecenia. Medjum nie wiedziało oczywiście, że odwołanie polecenia listu na poczcie pochodziło również od profesora.

Zasnąć o 1 minut 10.

Wiele uwagi poświęcono również doświadczeniu prof. francuskiego Richeta, które przeprowadził ze swą pacjentką Leontyną D. Pewnego dnia udzielił on jej rozkazu hypnotycznego w myślach, aby natychmiast zasnęła.

Przedtem jednak prosił pacjentkę, by wszelkie nienormalne objawy starannie notowała. W dwa tygodniowe później zjawiła się pacjentka wraz z siostrą w pokoju ordynacyjnym Richeta.

23 stycznia br. o godz. 1-ej minut 10 nastąpiło wydanie rozkazu zaśnięcia. Obie kobiety oświadczyły, że Leontyna 23 stycznia o godz. 1,10 bezpośrednio po spożyciu obiadu nagle podniosła się od stołu i natychmiast padła spowrotem na krzesło opuściła bezwładnie ramiona i powiedziawszy: „mam wrażenie, że mnie teraz profesor Richet usypia" — zasnęła.

Dziwną rzeczą jest przytem wszystkiem, że dotychczasowy eksperymenty hypnozy na odległość działały najwyżej na przestrzeni dwóch do trzech kilometrów. Nie stwierdzono dotychczas, aby taki rozkaz mógł działać na odległość 100 czy 1000 klm. Przytem przy udałych eksperymentach zawsze wydawałą rozkaz osoba znająca medjum, a nawet pozostająca z niem w ścisłym kontakcie. W każdym razie hypnoza na odległość stanowi nowy problem godny doświadczeń.

IDEALNY PODAREK
ETERNA
Precyzyjny. Wytworny.
80 lat przoduje!

W Kairze przed kilkoma tygodniami wybuchły niepokoje, których ofiarą padło kilku ludzi. Po chwilowem uspokojeniu doszło obecnie do ponownych rozruchów przed uniwersytetem, które doprowadziły do zamknięcia uczelni.

Belweder — Muzeum Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. Z posiedzenia Rady Ministrów dowiadujemy się, że rada ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu Muzeum Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Siedziba Józefa Piłsudskiego uznana zostaje za przybytek narodowy. Pałac Belwederski wraz z otaczającemi go dziedzińcami i częścią parku będzie oddany w zarząd i wieczyste użytkowanie Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Opiekę i nadzór nad Muzeum sprawować będzie minister spraw wojskowych. Podział parku belwederskiego na część przeznaczoną dla Muzeum oraz na część, która przyłączona zostanie do Parku Łazienkowskiego, ustali Prezes Rady Ministrów, w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych. Celem upamiętnienia wprowadzenia w życie nowej ustawy konstytucyjnej, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o amnestji, o czem donieśliśmy wczoraj.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o stosunku państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego. Pozatem Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o likwidacji tymczasowych kas przezorności pracowników Kolei Państwowych Polskich w b. zaborze rosyjskim.

Skolei Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Zarządzenie, które zostało na podstawie umówionego dekretu wydane, zmniejsza obciążenia rolnictwa o około milj. zł rocznie. Szczególnie duże ulgi przewidziane są dla województw wschodnich. Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu prezydenta R. P., nowelizującego rozporządzenie z marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i przemysłowych. Projekt ten ma na celu zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w godzinach wieczornych w sobotę i w dnie przedświąteczne. Projekt przedłużenia godzin handlu nie może pociągnąć za sobą przedłużenia godzin pracy pracowników najemnych. Przedłużenie godzin otwarcia sklepów w dniach przedświątecznych musi być zrekompensowane bądź przez skrócenie godzin pracy w inne dni, bądź przez późniejsze otwieranie sklepów, a wreszcie wprowadzenie przerwy w pracy w dni przedświąteczne.

Ludność polska narażona na niebywałe wyczyny bojówek czeskich

Istniejące na Śląsku za Olzą uzbrojone bojówki poszczególnych czeskich stronnictw politycznych dopuszczają się obecnie szeregu wykroczeń wobec ludności polskiej. W Lutyni miejscowe koło Macierzy szkolnej umieściło przed swym lokalem tablicę na ogłoszenia, która w 4 dni potem została zerwana i zniszczona. W tej samej miejscowości zerwano z boiska miejscowego polskiego klubu sportowego „Wisła" tablicę z polskim napisem i wrzucono ją do stawu. Na domku, będącym własnością harcerza polskiego Górnioka, namalowano wapnem trupią głowę i wielki napis w języku czeskim: „Śmierć Polakom".

Jak dawne są miasta na Śląsku?

(Na marginesie „jubileuszów" założenia miast na Śląsku Opolskim)

Mnożą się w ostatnich czasach uroczyste obchody rocznic miast polskich na Śląsku Opolskim. Jako uzasadnienie jubileuszowego obchodu podaje się, że to wówczas, przed tylu a tylu wiekami, nastąpiło założenie miasta; często rozumiane jest to w ten sposób, że data taka oznacza wogóle początek istnienia danej miejscowości jako miasta. Czy słusznie? Zobaczmy, jak sprawa ma się w rzeczywistości.

Omal zawsze jubileusz taki jest oparty na „fikcyjnej dacie", gdy go się obchodzi jako tylo-setną rocznicę „założenia" czy „powstania" miasta. Otóż jubileusze te, jakie w ostatnich dziesiątkach lat często obchodzono, sprowadzają się do upamiętnienia chwili, kiedy pan ziemi (księżę) wystawił t. zw. dokument lokacyjny dla danego miasta. Data wystawienia takiego dokumentu lokacyjnego uchodzi za datę powstania miasta. Dokument lokacyjny w treści zawierał naogół schematyczne warunki, w jakich dana miejscowość otrzymała przywileje niemieckiego prawa miejskiego, czyli określa chwilę przejścia danej osady z dotychczasowego prawa polskiego na prawo niemieckie. Zasadniczo z prawem niemieckiem szło w parze nowe osadzenie miasta, które jako nowotwór osadniczy powstało tuż obok dawnej osady polskiej. Ludność bowiem nowopowstałego na prawie niemieckiem miasta prawie z reguły składała się z osadników niemieckich, przybyszów, a co najwyżej istniała obok tych etnicznie obcych przybyszów tu i tam garstka dawnych polskich osadników. Nowotwór miejski zatrzymywał często dawną polską nazwę miejscowości, dostosowując polskie brzmienie do wymowy niemieckiej.

Nie wdawając się w ocenę tej akcji osadniczej z punktu widzenia gospodarczego, społecznego, czy politycznego, zaznaczyć należy, że obchodzenie w formie jubileuszu rocznic powstania tych nowotworów miejskich jest raczej wskazane dla Niemców. Jak tymczasem powinno ustosunkować się polskie społeczeństwo do tego zagadnienia jubileuszowego. Nim damy odpowiedź na to pytanie, uprzytomnijmy sobie wprzód szereg okoliczności, towarzyszących zakładaniu nowych miast.

Szeroko rozpowszechnione jest mniemanie, że przed kolonizacją niemiecką właściwie nie było w Polsce miast. Mniemanie to jest z gruntu błędne. Owszem, były miasta polskie, choć oczywiście nie na wzór niemieckich miast kolonizacyjnych, stanowiących postać zreformowaną dawnych miast polskich. Także nowe miasta niemieckie nie były niczem innem, jak ośrodkami handlowemi, dla ochrony tego handlu budowanemi w postaci warowni. Pod tym względem kolonizacja niemiecka właściwie niczego nowego nie wniosła w nasze polskie strony.

Istniała bowiem od wieków ustalona już sieć ośrodków handlowych także w Polsce przed okresem kolonizacyjnym. Ośrodki te istniały w punktach ważnych skrzyżowań dróg handlowych. I w tych dawnych grodach-targowiskach dla obrony handlu istniał gród warowny, w którym zwykle rezydował także Kasztelan, urzędnik książęcy, wraz z załogą.

I co widzimy? W pierwszem półwieczu t. zw. kolonizacji na prawie niemieckiem nowe miasta niemieckie powstają omal wyłącznie w miejscach dotychczasowych polskich grodów-targowisk! Niemieccy przybysze nie zmieniają tu niczego w zrębowej postaci pradawnej sieci ośrodków handlowych, owszem, sankcjonują tę dawną sieć handlową przez wybór dla ich nowotworów miejskich tych właśnie od wieków utartych centrów handlowych polskich. Obronność miejsca handlowego, dotąd sprawowana z grodu, przenosi się na osadników nowego zreformowanego miejsca handlowego przez wzniesienie wokoło nowego targu murów ochronnych, których bronią teraz sami obywatele.

Była więc reforma dotychczasowych miast, ale te miasta istniały już w zasadniczych zarysach za czasów polskich.

O ile zatem obchody jubileuszowe rocznic założenia miasta na prawie niemieckiem na Śląsku Opolskim mogą mieć swe uzasadnienie dla Niemców, o tyle rocznice te dla społeczeństwa polskiego nie posiadają uzasadnienia uroczystego obchodzenia ich.

Nie znaczy to, abyśmy nie mieli przy takich jubileuszowych obchodach przypomnieć sobie początków miast polskich. We wszystkich takich wypadkach należy silnie podkreślać prapolskość początków danej osady. Ponieważ jednak jubileuszowe rocznice opierają się na danych czasowych, trzeba koniecznie ustalić termin istnienia tej osady.

Data zasadnicza dla obchodów jubileuszowych miast polskich (i innych miejscowości), będzie pierwszą autentyczną wzmianką źródłową danej osady. Będzie to data zawsze prawie wcześniejsza od daty przejścia danego miasta na prawo niemieckie, w niektórych wypadkach nawet kilka wieków wcześniejsza od powyż. faktu. Tak n. p. stary polski gród nadodrzański, Koźle, już w roku 1108 wspomniany jest w tym charakterze obronnego miejsca i odgrywającego doniosłą rolę w dziejach politycznych dawnej Polski, kiedy osadzenie nowego miasta datuje się o dobre 150 lat później.

Podobno w najbliższym czasie po stronie niemieckiej zamierzone są dalsze jubileuszowe obchody dwu miast na Górnym Śląsku: Opola i Prudnika.

Opole, stolica niegdyś udzielnego księstwa piastowskiego, w początkach swych gubi się w zaraniu historycznem Śląska wogóle; miasto to, jak świadczą wykopaliska na wyspie zamkowej, mogło właśnie obchodzić w naszych czasach 1000-lecie swego istnienia jako gród polski. Dalszemi datami wspomnień historycznych dla Opola mogą być: rok 1163, to jest właśnie data, kiedy Opole staje się stolicą całego księstwa opolskiego. Pierwsza wzmianka o nowym ustroju miejskim w Opolu, opartym na prawie niemieckiem, pochodzi dopiero z r. 1258, kiedy wspomniany jest wójt opolski.

Miasto Prudnik występuje w zapiskach źródłow. późno, gdyż dopiero w r. 1302. Jednak już fakt, że miasto nazwane jest w języku niemieckiem „nowem" (Neustadt), a więc w odróżnieniu od dawniejszego starego miasta, jak i okoliczność, iż dokumenty z XIV wieku nazywają to miasto dawną nazwą „Prudnik" (w roku 1331, 1388, 1400 itd.), a jeszcze w XVII w. z niemiecka nazywano je „Polnisch-Neustadt", wskazują na jego polskość przed okresem osadzenia na prawie niemieckiem.

* * *

Zgodnie z faktami wyżej przytoczonemi, prawie wszystkie miasta istniały jako miasta, t. j. jako grody — targowiska, już znacznie wcześniej. Początki ich gubią się w prawiekach. Pierwsza ich wzmianka w źródłach oczywiście nie oznacza ich powstania, gdyż wzmiankowanie w piśmie było rzeczą przypadku, a miejscowość mogła już setki lat istnieć, nim zaszła potrzeba (czy wogóle możliwość) zapisania jej nazwy. Jako data, mająca dać podstawę do obchodu jubileuszowego, pierwsza wzmianka źródłowa danej miejscowości jest jednak dobrze dobraną chwilą. Nie należałoby jednak przy takich okazjach zapomnieć o podkreśleniu faktu, że w rzeczywistości dana osada sięga prawie zawsze dawniejszych jeszcze czasów.

L. M.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złóż ofiarę na bezrobotnych na konto w P. K. O. Nr. 307.795.

Wieści z całej Polski

P. Prezydent Rzplitej doktorem honorowym Uniwersytetu Poznańskiego.

Na posiedzeniu rady wydziału matematyczno - przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego, powzięto uchwałę o nadaniu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacemu Mościckiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, w uznaniu zasług P. Prezydenta nietylko jako męża stanu i Głowy Państwa, ale także jako wielkiego uczonego, który wzbogacił ogólnoludzki dorobek wiedzy swemi pracami. Senat akademicki Uniwersytetu Poznańskiego, któremu tę uchwałę rady wydziału matematyczno - przyrodniczego przedłożono, jednogłośnie ją zatwierdził. W dniach najbliższych udać się ma do Warszawy rektor U P. prof. dr. Runge, który zwróci się do Pana Prezydenta R. P. z prośbą o przyjęcie najwyższej godności, jaką poznańska wszechnica nadać może.

Krwawa walka w ciemnościach na wiecu P. P. S. w Łodzi.

W sobotę w godzinach wieczornych w lokalu przy ulicy Senatorskiej 26 odbywał się wiec, zwołany przez PPS., na którym przemówienie miał wygłosić dr. Drobner z Krakowa. W czasie wiecu na salę wtargnęła bojówka członków Stron Narodowego, uzbrojona w kastety oraz tępe narzędzia. Doszło do bójki. Napastnicy usiłowała usunąć z sali milicja PPS — Ktoś zgasił światło i w ciemnościach rozgorzała krwawa walka, w wyniku której kilka osób ciężko raniono, a kilkanaście lżej. Zaalarmowana policja przywróciła porządek i przytrzymała kilka uczestników bójki. M. in. ciężko ranny został znany działacz socjalistyczny z Łodzi, Jan Hanneman, b. wicedyrektor Kom. Kasy Oszczędności. —

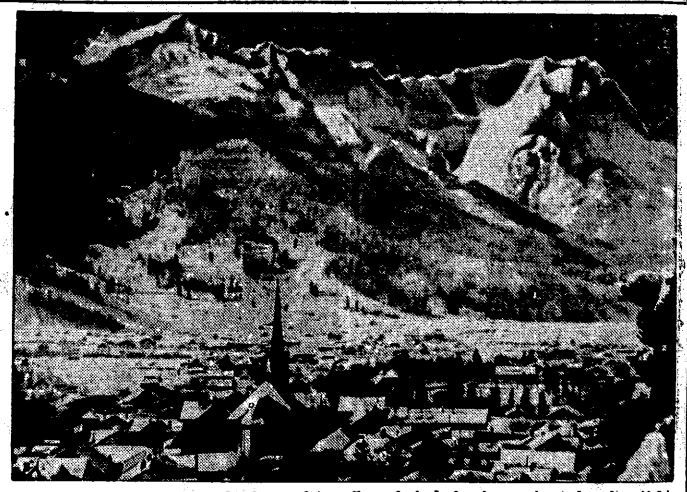

Ogólny widok Garmisch-Partenkirchen, gdzie odbywać się będą zimowe igrzyska olimpijskie.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

98) (Ciąg dalszy).

Ożywiona, zapalona, żwawo przemierzała przestrzeń, wszędzie była, głównie zaś krążyła wśród swoich uczniów. Dłużej rozmawiała z Alojzem. Położyła rękę na jego ramieniu i patrząc w oczy, wyrzekła z mocą:

— Wierzę w ciebie.

Kierownik szkoły, obnoszący godność swego stanowiska, dostojnie, a skąpo przemówił, jakby arcykapłan rozdzielający skarby, do Alojza rozgrzanego pochwałami.

— Malinowski, pamiętaj, honor szkoły spoczywa na tobie.

Pokazywano trasę, wyznaczoną chorągiewkami, biegnącą zboczem, ginącą za krzakiem. Wymieniano ilość zjazdów, podbiegów. Objaśnienie kończono groźnym okrzykiem.

— Tam sakramencka góra, trzeba wyłazić z ozorem na piętach.

Poszczególni zawodnicy opatrywali narty, nacierali łojem, świeczkami, łyskając wyślizganym spodem, jak zwierciadłem.

— Fajn pójdą po śniegu.

Wszyscy zerwali się, kiedy wypadł rozkaz rozniesiony przez tubę: „na start". Stanęli w długim szeregu.

Kierownik zawodów, spocony, wlepiając oczy w tarczę zegarka, zdartym głosem liczył — „sześć, pięć, cztery — uwaga — dwa, hop!" — równocześnie klapnął w ramię, jakby trzasnął batem.

Chłopak gotowy do biegu, pchnięty rozkazem, strzelił naprzód a na jego miejsce podjeżdżał następny.

...sześć... trzy... dwa... jazda — jakby tykanie mijanych sekund zmieniało się w głos ludzki.

Alojz jeden z ostatnich wybiegł ze startu, wziął ostry zakręt, zatoczył łuk świetnie i na pożegnanie błysnął czarną liczbą 30, wiszącą na plecach.

Różnokolorowe koszulki, wspinające się po zboczy, tworzyły łańcuch z postaci, równo rozstawionych. Ten łańcuch wkórtce zaczął się wyginać, kruszyć, rozpadać i odrzucać pojedyńcze ogniwa.

Trasa kilkukilometrowa biegła pod górę, dosięgała szczytu, opadała w kotlinę wzdłuż potoku, stąd wspinała się na następny szczyt, aby po urwistej ścianie runąć wdół, okrążyć sfalowane pola, przeskoczyć niezbyt wysokie wzniesienia i wjechać po dość znacznej spadzistości w metę. Co kilkanaście kroków trzepotały chorągiewki. Wiatr, tnący od spodu, wyrywał je, ciskał w śnieg ich czerwień, jakby skrwawione ptaki, poruszające skrzydłami. Zawodników pchała wściekła moc.

— Nie ustąpię, muszę zwyciężyć.

Raz — dwa, raz — dwa, mechaniczne ruchy nóg.

Alojz stawiał z rozmachem kroki, drapiąc się wytrwale, bez zmeczenia pod górę. Oddychał szeroko, jakby zagarniał w płuca mroźny poranek, przestrzeń z błękitów i złota. Zdrowa krew przelewała się przez ciało, jak ogień. Gdzie spojrzał, wszędzie widział narty, mające przypaść zwycięzcy w nagrodzie i do nich szeptał.

— Muszą być moje.

Niosła go niezachwiana świadomość, że zwycięży. W kościach, w mięśniach miał rozkaz: jeszcze pod ten pagórek, pod tamten, na szczyt, a potem hura, wdół. Podrzucany sprężeniem, przeskakiwał kępy, chlustał popod gałęzie, zgięte okiścią. Drzewa wybiegały naprzeciw, pędził ku nim, mijał. Ktoś go wyprzedził. — Oczami, zalewanemi kroplistym potem, zobaczył przed sobą czarną liczbę.

— Rany Boskie, przepadną narty.

Pragnienie podżegające: dotrzeć, zrównać się, minąć i walić naprzód! Siły w nim skrzepły i wybuchały energją i wolą. Alojz rozgrzany przeorywał zaspy, gdzie było potrzeba przyginał się, przechylał, bezwiednie naśladował ruchy ptaka w locie. Las z nim gnał w pościgu, pniak za pniakiem.

Zaczynał się ciężki teren. Trasa zakreślała szeroką linję urwistem zboczem między krzakami, omijała skalne występy i stąd darła się po stromej ścianie. Alojz niemal pazurami orał, wbijał się w przestrzeń, przełamywał zapory, z zaciekłością zdobywał wyjście, jakby chciał w litym kamieniu wyrąbać ścieżkę, wiodącą do zwycięstwa. Na kontrolnych miejscach, bardzo rzadko rozstawionych, ktoś go podniecał.

— Świetny masz czas, bąku. Nie zmyl drogi. Przed tobą jeszcze trzech. Wal.

— To ja? to ja nie wygram? — nie miał czasu zapytać, bo znów zatrzepotały czerwone chorągiewki, bo znów rozpościerała się pustka, oślepiająca światłem. — Tędy! — nie zboczyć!

Minął zawodnika, inny opodal kuśtykał na narciach, trzymając drugą złamaną pod pachą. Ktoś przed nim padł. Obłok sypkiego śniegu wzleciał w powietrze.

— Huha!

Alojz stanął na szczycie. Twarz, wysmaganą potem, zwrócił ku ogromowi górskiego świata. Oddychał wsparty na kijach. Kiedy odpoczął, oczami zatoczył krąg po bezmiarach piękna i bezwiednie wyrzucił krzyk, a w nim uszczęśliwioną duszę. Odbić się i runąć w przestrzeń. Powietrze, błękit nieba, biel śniegu, góry, mroźne podmuchy stopiły się w jedno: w radość pędu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

Oświata w szeregach robotniczych

Prace Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego na Śląsku

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego, jak o tem donosiliśmy poprzednio, okres letni, okres normalnej bezczynności i wypoczynku w życiu organizacyjnem, spędził na intensywnej pracy przygotowawczej, jak również i na realizowaniu programu sportowego. Trzy kursy: oświatowy w Lesznej Górnej, sportowy w Czorsztynie i korespondentów prasowych w Gdyni, wychowały szereg wartościowych przodowników społecznych. Ci, którzy swą pracą i zdolnościami wybijali się w oddziałach, otrzymali dodatkowe wyszkolenie, zdobywając pokaźną sumę wiedzy i głębsze zrozumienie swej własnej pracy. Obecność w terenie szeregu wyrobionych jednostek nie dała długo czekać na efekty pracy — rozpoczął się ruch. Ważne osiągnięcie zostało dokonane, — teren nasycił się elementem przodowniczym, przygotowanym — na nim będzie Instytut budować dalsze prace.

Osiągnięcia innej natury, to wyniki zawodów sportowych. R. I. O. K. traktuje sport pod kątem widzenia wyrobienia sportowego (kultura sportu), jak i masowości. Zwraca pozatem uwagę — obok wyników indywidualnych — na podniesienie poziomu ogólnego.

Z tych punktów widzenia mistrzostwa lekkoatletyczne i w grach sportowych przyniosły poważne sukcesy.

W mistrzostwach lekkoatletycznych w Szopienicach wzięła udział wielka ilość zawodników, którzy wykazali dość wysoki poziom, nie mówiąc o indywidualnych wynikach naprawdę wspaniałych (100 m — 11,2).

Zawody w grach sportowych w Nowej Wsi wykazały, że — zwłaszcza w koszykówce — większość drużyny gra wprost świetnie, a ponadto drużyny wykazują wielką ofiarność i wyrobienie społeczne.

Obecnie kierownicy Instytutu montują systematyczną pracę oświatową i wychowawczą. Świetlice zaroiły się: szachy, warcaby, ping-pong, śpiew, przygotowania do zawodów. Wszystkie nieomal oddziały Instytutu przygotowują imprezy teatralne, o charakterze urozmaiconym (recytacje, inscenizacje). Dobór tematów i zasadnicze instrukcje są w ręku speca do spraw teatralnych w Wydziale Okręgowym, reszta to zapał i talent lokalnych artystów i reżysera. Wyniki niekiedy wspaniałe (Brzeziny Śl.). Jedno ogólne spostrzeżenie, jeżeli chodzi o wyczyny teatralne RIOK-u; kierownictwo nie idzie na „łatwiznę", nie przygotowuje się do niewybrednych często przyzwyczajeń środowiska. Stara się natomiast dawać rzeczy dobre, które kształcą i dają kulturę nietylko aktorom, ale i słuchaczom.

W świetlicy grupuje się najwięcej materjału oświatowego. Czasopisma codzienne, tygodniki, miesięczniki, zależnie od zamożności oddziału. Są świetlice, które posiadają gazetkę ścienną. Ponadto kierownictwo stara się stworzyć blibjoteki we wszystkich oddziałach, bo bez nich robota oświatowa napotyka na trudności. Gdzieniegdzie jest już zbiór książek, ale niestety dobrane chaotycznie, bez większej wartości, dla pracy RIOK-u nieprzydatne. Jest przygotowany opis wzorowej bibljoteczki oddziału, gdy kierownictwa będą w swych funduszów kupować książki. Tymczasem musi wystarczyć bibljoteka instruktorska Wydziału.

Najmniejszą komórką pracy oświatowej to — kółko samokształceniowe. W każdym oddziale jest grupka chętnych, bardziej zainteresowanych. Ci na swoją rękę kształcą się w sposób zorganizowany, czy to drogą wspólnej lektury i dyskusji, czy też z systematycznego czytania gazet i referowania poszczególnych dziedzin, na wspólnych posiedzeniach i dyskutowaniu ciekawych problemów. Mimo różnych metod, większej czy mniejszej intensywności pracy, kółko samokształceniowe jest ośrodkiem pracy oświatowej. Z grona kółka samokształceniowego rekrutują się również lokalni referenci, którzy na schadzkach prowadzą pracę oświatową w oddziale.

Bieżący sezon oświatowy poświęca RIOK podstawowym wiadomościom o Polsce Współczesnej. Na zebrania przyjeżdża zwykle przedstawiciel Wydziału RIOK-u, który nietylko kontroluje całą pracę i wydaje instrukcje, ale również wygłasza referaty.

Mniejwięcej co miesiąc odbywają się konferencje prezesów i przodowników oświatowych. Na konferencji prezesów i przodowników oświatowych stwierdzane są wyniki pracy, omawia się niedomagania i wytycza program pracy na okres najbliższy.

Wynagrodzenie za nadgodziny u kolejarzy

Warszawa, 10 grudnia.

Sprawa wypłaty wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach nadliczbowych była w tych dniach na skutek skargi jednego z pracowników kolejowych rozstrzygana przez Sąd Najwyższy w Warszawie, który orzekł, iż pracownicy przedsięb. P. K. P. nie mogą opierać swych roszczeń o wynagrodzenie za zajęcie w godzinach nadliczbowych na ogólnych przepisach o czasie pracy (ustawa z 13. 12. 1919 r., znowelizowana ustawą z 14. II. 1922 r. Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 94 poz. 734). Roszczenia powyższe mogłyby być wedle orzeczenia Najw. Sądu — oparte jedynie na przepisach szczególnych, wydanych na podstawie art. 3 ustawy o czasie pracy z 18. 12. 1919 r., który to artykuł upoważnia właściwych Ministrów (w tym wypadku Ministra Komunikacji) do uregulowania tych spraw w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej — dla poszczególnych gałęzi pracy, a więc i dla pracowników P. K. P. U kolejowców zatem ustala kwestję wynagrodzenia za pozagodziny § 11 rozporządzenia uposażeniowego z 1-go stycznia 1934 r. oraz rozporządzenie M. K. z dnia 10 czerwca 1920 r. (Dz. Urz. M. K. Nr. 7, poz. 1) o stosowaniu na kolejach żelaznych ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Robotnicy rewiru rybnickiego zapowiedzieli bojkot „Siedmiu Groszy" i „Polonii"

8 b. m. odbyły się w kilku miejscowościach pow. rybnickiego, jak w Godowie, Łaziskach Rybnickich, Skrbeńsku i Golkowicach zebrania tamtejszych oddziałów ZZZ, na których sekr. pow. p. Pielczyk omawiał sprawę ostatniego strajku. Między innemi p. Pielczyk poruszył także sprawę nieprzychylnego nastawienia się „Polonii" i „Siedmiu Groszy" do akcji strajkowej, co spotkało się ze strony robotników z ogólnem potępieniem. Robotnicy wymienionych oddziałów ZZZ zapowiedzieli otwarcie bojkot „Siedmiu Groszy" i „Polonii". Bojkot zapowiedzieli także robotnicy niezorganizowani w związkach zawodowych.

Nowy wielki piec w hucie „Falvy"

W dniu 15 stycznia 1936 r. uruchomiony zostanie wielki piec w hucie „Falvy", którego budowa trwała 4 miesiące i kosztowała około pół miljona złotych. Piec ten jest zbudowany nowocześnie.

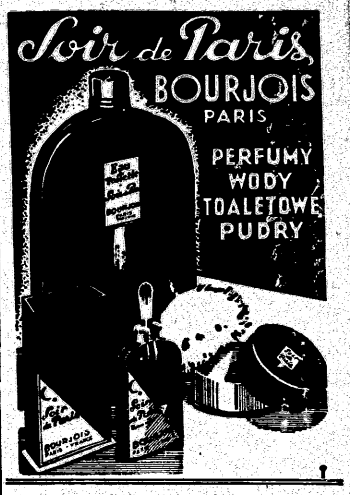

Zatarg zarobkowy w hucie Baildon

Z dniem 16 listopada br. huta „Baildon" w Katowicach obniżyła zarobki akordowe od 10 do 25% robotnikom zatrudnionym w oddziałach: wytrawialnia i walcownia na zimno. Ponieważ obniżkę przeprowadziła dyrekcja huty bez porozumienia się z radą zakładową, zainteresowani robotnicy — na zebraniu Zw. met. ZZZ w dniu 8 b. m. na wniosek sekr. p. Bajdura— postanowili spór zarobkowy skierować do inspekcji pracy, a gdyby zapadło dla nich niepomyślne orzeczenie — do Wydziału Fachowego.

Czang Kai Szek — w jednej osobie głównodowodzący wojskowych sił południowych Chin, wiceprezydent Kuomintangu i premjer rządu nankińskiego. Ostatni urząd objął naskutek dalszej niemożności sprawowania go przez premjera Wang Czing Waia, na którego dokonano zamachu rewolwerowego.

HUGO MARIA KRIZ.

Na szóstem piętrze

31) (Ciąg dalszy).

Przeszukał wszystkie kawiarnie i knajpy, w których Prot mógł się obracać, był w administracji pisma, w którem Prot się ogłaszał, ale i tam nie umiano mu nic powiedzieć; od trzech dni nie zgłaszał się po odbiór ofert. A kiedy dziś nad ranem Ryszard Strem po raz drugi zjawił się w mieszkaniu Prota przy ulicy Dobrej, gospodyni pokazała mu list miejscowy, nadany na poczcie głównej przy Placu Napoleona poprzedniego dnia w godzinach popołudniowych: „Szanowna Pani" — widniało na karcie ołówkiem i koślawemi, pokręconemi literkami — „wyjeżdżam na kilka dni, proszę tymczasem oddać do pralni chemicznej mój szary garnitur (w liljowe paski). Z poważaniem Prot". Albo więc istotnie wyjechał i nie wie wcale o wypadkach, ale to przecież niemożliwe, wszystkie gazety pisały o tem szczegółowo, albo też jest w Warszawie i węszy pilnie, przygotowując jakiś cios...?

Stella stoi jeszcze w gabinecie z blokiem w ręku, niezdecydowana i wyczekująca. Ryszard Strem zapomniał o niej na kilka chwil zupełnie.

— No, moje dziecko — mówi i wstaje z miejsca — mam nadzieję, że niebawem wszystko to się skończy. Przedewszystkiem musisz jednakże odzyskać spokój. Wybij sobie te czarne myśli z głowy i zapomnij o całej sprawie. A po przerwie obiadowej przyjdź tutaj, podyktuję ci kilka rzeczy.

Stella bez słowa opuszcza pokój.

Siada przy maszynie i teraz dopiero, kiedy jej przygnębienie zmniejszyło się trochę, spostrzega, jaka niezwykła cisza panuje w pokoju.

Pachulska podnosi głowę i spojrzenia ich krzyżują się.

Stella czuje, jak uderza w nią fala wrogości i, zmieszana opuszcza powieki.

Wydaje się sama sobie skrzywdzona, niezrozumiana i głęboko nieszczęśliwa.

I nagle zrywa się, łapie chusteczkę z szuflady i wylatuje z pokoju.

W damskiej toalecie opiera głowę o chłodną ścianę i zaczyna płakać...

Potem zwilża chusteczkę wodą i chłodzi zaczerwienione oczy.

Po raz pierwszy od wielu tygodni, promień słońca wpada do zakurzonego lokalu biurowego, wprost na arkusz białego papieru, na którym pisze Boelke.

Boelke wygrzebuje z szuflady zielone okulary, które leżą tam jeszcze od lata, a potem kończy swój długi list do nadkomisarza Trestki.

„Będzie pan mi musiał przyznać słuszność" — brzmi ostatni ustęp — „że jest to jedyne możliwe do przyjęcia wyjaśnienie i zarazem jedyny punkt oparcia dla śledztwa. Poczęści sam byłem świadkiem wyżej wymienionych wypadków, poczęści zaś dowiedziałem się o nich bezpośredniego od niego. Uważam jednakże, że należy poczekać jeszcze kilka dni z rozpoczęciem działań decydujących. W ciągu tego czasu okaże się, czy przewidywania moje były słuszne. Z należnem poważaniem Boelke".

Osusza list bibułą, czyta go raz jeszcze, poczem wkłada do koperty.

Nagle wydobywa go spowrotem.

Zastanawia się kilka sekund. A potem drze list do nadkomisarza Trestki na drobne strzępy.

— Hallo, Październiki — mówi, odwracając głowę — czy nie mógłby mi pan przynieść tych książek, które panu pożyczyłem?

Październiki spogląda na niego z roztargnieniem.

— Czy to takie pilne?

— Są mi potrzebne. Przy sposobności chciałem pokazać panu kilka nowych, bardzo interesujących wydawnictw.

— Dobra. O ósmej, tak?

— Ale punktualnie.

VII.

W szarym domu urzędu śledczego, w pokoju 45/46 nadkomisarz Trestka powiada do młodego, jasnowłosego aspiranta policji, nazwiskiem Dobrowolski:

— Głupia historja. Niema za co chwycić. Wszędzie rażące luki. Nie ruszamy ani na centymetr z miejsca. A kto za to ponosi winę?

— Ja chyba nie — zapewnia Dobrowolski niepewnie.

— Głupiś, chłopcze! A ja ci powiadam: winien jest portjer, idjota, który niczego sobie nie przypomina. Gdybyśmy wiedzieli, w jakiej kolejności pracownicy opuścili biuro, mielibysmy już spory kawał pracy poza sobą. Ale ta holotka kłamie jak z nut!

— O Polańskiej wiemy dokładnie, kiedy poszła do domu, podobnie jak i o Pachulskiej. Ani jedna, ani druga nie mogły popełnić mordu.

— Ale z pana spryciarz, panie Dobrowolski. To na to trzeba było skończyć wydział prawny i policyjną szkołę oficerską? Muszę powiedzieć, że pan mnie oszałamia swojemi odkryciami. Wolałbym jednak, tak między nami mówiąc, żeby mi pan wskazał, kto ten mord popełnił, zamiast wyliczać, kto go popełnić nie mógł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Informator i poradnik inwalidzki

Realizacja renty wypadkowej

Jak już pomaliśmy w poprzednich artykułach, prawo do renty wypadkowej przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli stał się całkowicie lub częściowo niezdolny do zarobkowania wskutek wypadku w zatrudnieniu lub wskutek choroby zawodowej i jeżeli niezdolność ta trwa dłużej niż cztery tygodnie. Zasadniczym warunkiem uzyskania prawa do renty wypadkowej jest istnienie związku przyczynowego między niezdolnością do pracy, a wypadkiem względnie zachorowaniem na chorobę zawodową. Za wypadki w zatrudnieniu uważać należy wszystkie wypadki przy pracy, do której ubezpieczony został użyty przez pracodawcę lub inną osobę, której podlega z powodu swego zatrudnienia, — zaś za choroby zawodowe uważa się wymienione w ustawie choroby, jeżeli powstały przez zawodowe zatrudnienie w przedsiębiorstwach, zakładach i gospodarstwach.

Powstanie prawa do renty.

Prawo do renty wypadkowej powstaje z dniem powstania niezdolności do zarobkowania wskutek wypadku lub choroby zawodowej, o ile niezdolność ta trwa dłużej niż przez cztery tygodnie, przyczem w okresie pobierania świadczeń pieniężnych z ubezpieczalni społecznej, rentę wypadkową redukuje się o pełną wysokość zasiłku chorobowego. — Prawo do rent wypadkowych wdowy, sieroty oraz dalszej rodziny powstaje z dniem śmierci osoby, poszkodowanej wskutek wypadku lub choroby zawodowej, zaś prawo sierot, które przyszły na świat po śmierci tej osoby, powstaje z dniem ich urodzenia. Prawo do renty rodziców ubezpieczonego uzależnione jest ponadto od pozostawania w stanie niedostatku, który to warunek może się ziścić także po dniu śmierci ubezpieczonego; niedostatek nie oznacza braku wszelkich środków do życia, lecz tylko brak dostatecznych środków, któreby zapewniały minimum egzystencji, zależne od przeciętnych potrzeb tej grupy społecznej, wśród których dane osoby żyją.

Wszystkie renty wypłaca się miesięcznie zgóry, bez obowiązku zwrotu stosunkowej części w razie, gdyby prawo do renty w ciągu miesiąca zgasło. W razie śmierci uprawnionego do świadczeń pieniężnych, prawa jego do świadczeń zgłoszone, a w chwili śmierci niezrealizowane, przechodzą na osoby uprawnione po nim do świadczeń; osoby te mają również prawo dalszego prowadzenia nieukończonego jeszcze postępowania celem ustalenia świadczeń; dotyczy to prawa wdów, sierot jak i dalszej rodziny ale tylko w odniesieniu do renty wypadkowej, gdyż w odniesieniu do innych praw zmarłego stosują się przepisy prawa cywilnego o spadku i dziedziczeniu. Jak więc widzimy przepis ten wchodzi w granice prawa spadkowego, zmieniając je na korzyść osób uprawnionych do świadczeń. W wyniku tego przepisu prawa do takich świadczeń pieniężnych po zmarłym ubezpieczonym przejdą z reguły na wymienione wyżej osoby, podczas gdy inne prawa zmarłego ubezpieczonego będą mogły przejść i na inne osoby uprawnione do dziedziczenia na podstawie ustawy czy testamentu.

Ustanie prawa do renty wypadkowej.

Prawo do poboru renty wypadkowej ustaje, gdy odpadnie którykolwiek z warunków wymaganych do przyznania tego świadczenia, następnie ze śmiercią uprawnionego, a wreszcie przez przedawnienie. Okres przedawnienia dla zgłoszenia prawa do wszystkich rent wynosi trzy lata od chwili, w której to prawo powstało, zaś okres przedawnienia dla zgłoszenia prawa wdowy od odprawy w razie powtórnego zamążpójścia wynosi jeden rok. Chociaż w ubezpieczeniu od wypadków przyjęta została zasada, że udzielanie świadczeń następuje z urzędu, to jednak uprawniony w razie nieustalenia mu świadczeń z urzędu, winien zgłosić swe roszczenia w powołanych terminach, pod grozą ich utraty na skutek przedawnienia.

Po upływie czasu przedawnienia może być roszczenie zgłoszone tylko wówczas, gdy istniała przeszkoda do jego zgłoszenia niezależnie od osoby uprawnionej, lub gdy poszkodowany w wypadku dopiero po upływie okresu przedawnienia stwierdził nowe objawy choroby lub inne okoliczności pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem lub chorobą zawodową, a powodujące niezdolność do zarobkowania albo pogorszenie się stanu zdrowia. W takich przypadkach roszczenie winno być zgłoszone w ciągu 6 miesięcy od dnia ustania przeszkody lub po stwierdzeniu nowych objawów choroby.

Prawo do wdowiej renty wypadkowej ustaje w razie zawarcia powtórnego związku małżeńskiego, a ponadto wdowa taka otrzymuje jednorazową odprawę w wysokości 36-miesięcznej renty, w razie zaś wstąpienia w ponowny związek małżeński po 55 roku życia jednorazową odprawę w wysokości 12-miesięcznej renty.

Prawo do renty wypadkowej sieroty lub wnuka ustaje w chwili wstąpienia przez tegoż w związki małżeńskie.

Utrata prawa do renty wypadkowej.

Osoba uprawniona do poboru renty wypadkowej, która ulegnie karze utraty wolności, trwającej dłużej niż miesiąc, traci prawo do pobierania renty przez czas odbywania kary; należy wówczas przekazać ¾ tej renty osobom mającym prawo do alimentacji za strony osoby pozbawionej wolności. Renta wymierzona więźniowi ulega zmniejszeniu o 50 proc. jej wymiaru na czas przebywania we więzieniu; zmniejszoną w ten sposób rentę wypłaca się na ręce zarządu więzienia, który potrąca z niej koszty utrzymania więźnia resztę zaś zatrzymuje na rachunek więźnia i do jego dyspozycji w ramach regulaminu więziennego.

Niema prawa do renty wypadkowej ten, kto niezdolność do zarobkowania spowodował rozmyślnem działaniem w złym zamiarze, z chęci otrzymania renty lub odszkodowania. Rozmyślne spowodowanie niezdolności do zarobkowania pozbawia prawa do renty tylko wtedy, gdy działanie miało na celu otrzymanie renty wzgl. odszkodowania; z tego wynika, że np. niezdolność do zarobkowania powstała w wyniku zamachu samobójczego, nie pozbawia prawa do renty inwalidzkiej, gdyż celem takiego zamachu nie było spowodowanie niezdolności do zarobkowania obliczonej na pobieranie renty.

Jeżeli w przypadku spowodowania niezdolności do zarobkowania w złym zamiarze, osoby mające prawo do alimentacji ze strony ubezpieczonego znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnem, można im przyznać wsparcie do wysokości ¾ części renty, jaką pobierałby ubezpieczony. Prawo do renty wdowiej wypadkowej nie przysługuje jednak wogóle, jeżeli małżeństwo nie trwało przynajmniej 6 miesięcy, z wyjątkiem przypadku, gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła z przyczyn, które zaszły po zawarciu małżeństwa, następnie, jeżeli w chwili śmierci małżonka małżeństwo było sądownie rozwiązane lub z winy wdowy sądownie separowane, a wreszcie jeżeli stwierdzone zostanie prawomocnym wyrokiem karno-sądowym rozmyślne działanie wdowy w celu spowodowania śmierci małżonka. Ponadto nie przysługuje prawo do wdowiej renty inwalidzkiej, jeżeli ubezpieczony zawarł związek małżeński po ukończeniu 50 roku życia i jeżeli w chwili zawarcia małżeństwa 2 małżonek otrzymał już rentę inwalidzką.

Sierota i członkowie dalszej rodziny nie mają prawa do renty, jeżeli stwierdzono prawomocnym wyrokiem karno-sądowym współdziałanie ich lub rozmyślne działanie w celu spowodowania śmierci ubezpieczonego, po którym mieliby oni prawo do renty.

Zbieg kilku rent.

Jeżeli uprawniony ma prawo do kilku rent wypadkowych z powodu szeregu wypadków, to suma tych rent nie może przekraczać kwoty pełnej renty, obliczonej na podstawie najwyższego z przeciętnych zarobków, które stanowiły podstawę do jej wymiaru. Gdyby po pewnym czasie rencista stracił prawo do jednej z rent wypadkowych, wówczas renty obniżone przywrócone być winny do ich właściwej granicy. Jeżeli prawo do renty wdowiej zbiega się z prawem do renty z tytułu własnego ubezpieczenia, wówczas rentę wdowią obniża się o połowę renty z tytułu własnego ubezpieczenia.

Obowiązek pracodawcy.

Pracodawca obowiązany jest zwrócić właściwej instancji ubezpieczeń społecznych równowartość świadczeń, należnych od tej instytucji z powodu niezdolności do zarobkowania lub śmierci ubezpieczonego, tylko w tym wypadku, gdy ta niezzdolność lub śmierć spowodowane zostały przez pracodawcę lub jego zastępcę rozmyślnie albo też przez zaniedbanie swych obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników. Prawo instytucji ubezpieczeń społecznych do żądania zwrotu tych świadczeń przedawnia się po upływie 3 lat od chwili zajścia powyższych wydarzeń.

Prawa pracownika.

Osoby uprawnione do poboru renty i innych świadczeń na podstawie ubezpieczenia, mogą dochodzić od pracodawcy wynagrodzenia szkód, wywołanych niezdolnością do zarobkowania lub śmiercią tylko wówczas, gdy one zostały spowodowane przez pracodawcę lub jego zastępcę rozmyślnie lub przez zaniedbanie swych obowiązków wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników. W takim przypadku wynagrodzenie szkód ogranicza się do kwoty, o którą wynagrodzenie należne w myśl ogólnych przepisów prawa, przewyższa świadczenia, należne z tytułu ubezpieczenia

proszki „KOWALSKINA" STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
AK
AKT. CHEM.-FARM. „AD. KOWALSKI" GRÁNAN

Orzecznictwo ubezpieczeniowe

Odpowiedzialność pracodawcy.

Zaniedbanie przez pracodawcę zgłoszenia nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ pracownik w czasie pracy, powoduje odpowiedzialność jego wobec pracownika za nieotrzymaną rentę ubezpieczeniową. Odpowiedzialności tej nie wyklucza fakt, że pracownik sam nie doniósł o wypadku w właściwym czasie. Pracodawca bowiem dopuszcza się w ten sposób zawinionego naruszenia przepisów ustawowych, które to naruszenie zobowiązuje winnego w myśl przepisów prawa cywilnego do wynagrodzenia szkody, jaką ponosi pracownik lub osoba po nim pozostała przez to że nie otrzymała należnej renty za wypadek. Zagrożenie zaniedbania doniesienia o wypadku grzywną, nie usuwa skutków zaniedbania, przewidzianych w kodeksie cywilnym, taksamo jak unormowane w kodeksie karnym oraz szczególnych ustawach karnych, kary za przestępstwa nie uchylają obowiązku przestępcy do wynagrodzenia w myśl przepisów kodeksu cywilnego szkody z czynu przestępnego wynikłej.

Obowiązek ubezpieczenia osób zatrudnionych zagranicą.

Pracownicy, którzy mają stałe miejsce pracy poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej według obecnego stanu prawnego nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w polskich instytucjach ubezpieczeń społecznych. Podlegają jednak obowiązkowi ubezpieczenia w myśl przepisów polskich ci pracownicy bez względu na obywatelstwo, którzy mają stałe miejsce pracy w Polsce, chociażby w niem czasowo nie pracowali, wykonując na zlecenie pracodawcy krótkotrwałe roboty poza tem stałem miejscem pracy.

Składka ubezpieczeniowa pracowników kolejowych.

Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji zarządziło jednolite ustalenie dla wszystkich pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" składki należnej z tytułu ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych według VII kategorji średniej (32) klasy niebezpieczeństwa tj. na 1. 92% a łącznie z dodatkiem jednolitym wynoszącym 0.3% na 2.22% policzalnego zarobku.

Odpowiedzi redakcji.

PAN J. D. PIOTROWICE-OCHOJEC. — 1. Wedle przepisów ustawy przemysłowej nie wymaga się licencji na przemysł okrężny od tego: a) kto osobiście lub przez domowników sprzedaje sposobem okrężnym surowe produkty swego gospodarstwa rolnego, leśnego, ogrodniczego, sadowniczego, swej hodowli drobiu, pasieki, albo zwierzynę i ryby, uzyskane z własnego polowania i połowu; b) kto w promieniu 15 kilometrów od miejsca swego zamieszkania sprzedaje sposobem okrężnym wyroby własnej produkcji sprzedawane na małych tygodniowych targach miejscowych na potrzeby ludności miejscowej. — Nie wymaga się licencji od osób, prowadzących przemysł okrężny jedynie na targach. Przekroczenia przepisów przemysłowych ulegają karom: upomnienia grzywny, aresztu do 14 dni, a wreszcie odebrania licencji na czas określony lub na zawsze.

2. Kodeks cywilny postanawia zasadniczo, że ten kto uzyskał cokolwiek od drugiego bez podstawy prawnej, obowiązany jest do zwrotu tego. Jednakże sprawa zwrotu nadpłaconego komornego ponad satwki ustawy o ochronie lokatorów, nie zdaje się u Pana rokować nadziei powodzenia, ponieważ sam fakt, że lokator nie znał wysokości przedwojennego komornego, nie uprawnia go do żądania zwrotu nadwyżki, chyba gdyby stwierdzono, że nadpłacone komorne było nadmierne ze względu na stosunki gospodarcze (lichwa cywilna) a nietylko, że było ono nadmierne ze względu na stawki ustawy o ochronie lokatorów, która została wydana z powodu dewaluacji pieniądza, braku kapitałów i skutków wojny. Byłaby również podstawa do zwrotu tej nadwyżki, gdyby wykazanem zostało, że właściciel wykorzystał lekkomyślność, przymusowe położenie, niedoświadczenie itd. lokatora i w ten sposób skłonił go do zawarcia umowy o wysokość komornego. Z treści listu Pańskiego zdaje się wynikać, że żadna z tych okoliczności tutaj nie miała miejsca.

PAN J. M. BOGUCICE. Przychylne załatwienie Pańskiej prośby zależy od stwierdzenia przez Władzę Skarbową, że choroba siostry Pańskiej powstała przed ukończeniem jej 18 roku życia. Gruźlica płuc jest niemocnością fizyczną, przewidzianą w ustawie jako podstawa do pobierania renty. — Załączone do prośby poświadczenie lekarza nie jest jednak dostateczne do jej załatwienia, jako zbyt ogólnikowe i napewno będą musiały być przeprowadzone dochodzenia dla stwierdzenia podanych okoliczności; dlatego byłoby wskazane dowiedzieć się osobiście w Wydziale Skarbowym, jakie dokumenty są jeszcze potrzebne i je dodatkowo przesłać, aby w ten sposób sprawę przyspieszyć.

N. N. Nr. 69-967 W myśl przepisu § 1706 ustawy cywilnej dziecko nieślubne otrzymuje nazwisko matki. Jednak za zezwoleniem matki, może ojciec nieślubny nadać takiemu dziecku swoje nazwisko przez oświadczenie wobec właściwej władzy; oświadczenie można oraz zezwolenie ze strony matki dziecka należy złożyć w formie publicznie uwierzytelnionej (akt notarjalny). — Nadanie dziecku nieślubnemu nazwiska ojca, chociażby prawnie zaślubionego z inną kobietą, nie zmienia jednak faktu tego, że dziecko pozostaje nadal nieślubnem a tylko zmienione zostaje jego nazwisko. Do zmiany nazwisk odnosi się Rozporządzenie rządu pruskiego z 3 listopada 1919 (Zbiór ustaw pruskich str. 177). — Należy wnieść podanie do Starostwa, dołączyć do niego metrykę urodzenia dziecka i oba oświadczenia. W myśl ustawy o opłatach stemplowych opłata od podania wynosi 5 złotych, od każdego załącznika lub odpisu 50 groszy; ponadto od zmiany nazwiska opłaca się specjalną taksę, od której można być zwolnionym na podstawie zaświadczenia władzy o stosunkach majątkowych i zarobkowych. — Wspomniane przez Pana rozporządzenie nie dotyczy Górnego Śląska a tylko ziem Wschodnich Rzeczypospolitej.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Istotne cechy stosunku pracy najemnej uzasadniającej obowiązek ubezpieczenia

W myśl art. 2 ustęp 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 podlegają obowiązkowi ubezpieczenia wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym. Przy wykładni tego przepisu należy mieć przedewszystkiem na uwadze podstawową myśl, jaka kierowała ustwodawcą, a mianowicie iż ubezpieczeniem winna być objęta warstwa pracownicza w znaczeniu ogólnie przyjętem t. j. grupa osób niesamodzielnie zarobkujących, w przeciwstawieniu do osób, które samodzielnie pracują na własne ryzyko (rolnicy, kupcy, przemysłowcy, wolne zawody).

Cechy pracownictwa niesamodzielnego, podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia są następujące:

1) Pracownik oddaje do dyspozycji pracodawcy swoją pracę jako taką, a nie jej wynik, czyli przedmiotem stosunku jest świadczenie pracy na rzecz pracodawcy, przyczem obojętne jest czy wynagrodzenie za pracę uzależnione od samego faktu świadczenia pracy, czy też od jej wyniku.

2) Pracownik jest zależny od pracodawcy, co przejawia się szczególnie w konieczności osobistego podporządkowania się pracodawcy, który sam lub przez inne osoby wyznacza pracownikowi pracę i kieruje nią; pracownik jest obowiązany stosować się do udzielanych mu wskazówek i poleceń zwłaszcza co do tego w jakim czasie ma pracować i co, kiedy oraz jak wykonywać. Zależność osobista może też łączyć się dalej z obowiązkiem odpowiedniego zachowywania się również i poza zakładem pracy.

3) Pracownik jest zatrudniony na ryzyko pracodawcy, to znaczy, że pracodawca a nie pracownik obciążony jest ryzykiem pracy. Pracownik nie wykonuje pracy na własny rachunek, lecz praca odbywa się na rachunek pracodawcy, chociaż mogą się zdarzyć przypadki, że samo wynagrodzenie pracownika niekoniecznie musi obciążać pracodawcę, lecz może obciążać w całości lub częściowo osoby trzecie np. wynagrodzenie kelnerów datkami gości.

W każdym więc przypadku gdy chodzi o poddanie pracownika obowiązkowi ubezpieczenia, winny być stwierdzone wszystkie powyższe okoliczności, a w razie ich stwierdzenia istnieje bezwarunkowy obowiązek ubezpieczenia danego pracownika w myśl obowiązujących przepisów prawnych.

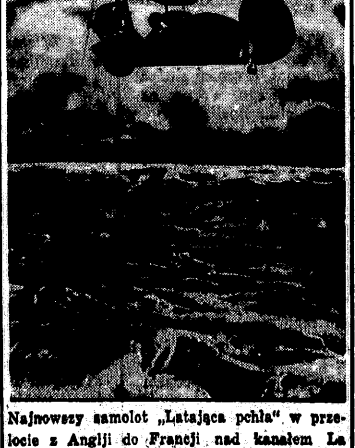

Najnowszy samolot „Latająca pchła" w przelocie z Anglji do Francji nad kanałem La Manche.

pużo jest miejsca na ziemi

Nierównomierne rozmieszczenie ludności w rozmaitych częściach kuli ziemskiej jest niewątpliwie jedną z najważniejszych przyczyn trudności gospodarczych i politycznych doby obecnej. Czy można rozwiązać ten problem drogą powszechnego porozumienia i na jakich podstawach możnaby oprzeć takie rozwiązanie? Na to pytanie stara się odpowiedzieć komitty publicysta francuski, p. Lucjan Rose, w poniższych uwagach, drukowanych na łamach jednego z dzienników paryskich.

* * *

Czy ludzie nam współcześni i ci, którzy dopiero się narodzą, znajdą dla siebie dość miejsca na ziemi i środki niezbędne do życia — bez zmuszania się do wojny?

Jest to zagadnienie olbrzymiej doniosłości. Zagadnienie stanowiące najważniejszy dziś problemat życia międzynarodowego.

Do zagadnienia tego podchodzi się zazwyczaj w ten sposób, że zaczyna się od porównania liczby mieszkańców z powierzchnią zajmowanego przez nich obszaru. Takie ujęcie problematu jest najbardziej powierzchowne i nie posiada żadnej wartości. Nie szukając daleko, chcemy to sprawdzić na przykładzie Szwajcarji, gdzie jak na stosunki europejskie, zagęszczenie ludności jest stosunkowo niewielkie, a mimo to, jeśli wziąć pod uwagę bogactwa naturalne na powierzchni i pod powierzchnią terytorjum szwajcarskiego, to okaże się, że Szwajcarja jest najsilniej zaludnionym krajem na świecie.

Aby jednak zdobyć jakieś możliwie dokładne dane, trzeba istotnie zacząć od porównania liczby mieszkańców i powierzchni obszaru. W Środkowej Europie, łącznie z Niemcami, stwierdzamy zgęszczenie ludności, które w Belgji dochodzi do 268 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Jeśli chodzi o Europę wschodnią dochodzi ono do 106 w Czechosłowacji. Cała Europa, bez Federacji Sowieckiej, liczy 380 miljonów mieszkańców, wliczając zaś Rosję europejską — około 450 miljonów. Przeciętnie zagęszczenie ludności wynosi 71.

Poza Europą, przeciętnie zagęszczenie wynosi: 8 w Ameryce Północnej, 5 w Ameryce Południowej, 40 w Azji, 5 w części Afryki, nadającej się do zamieszkania, 0,8 w Australji. W Ameryce, klasycznej ziemi imigracji, obdarzonej wielkiemi bogactwami naturalnemi, których większa część nie jest eksploatowana, zagęszczenie ludności jest następujące: 1 w Kanadzie, 15 w Stanach Zjednoczonych, 8 w Meksyku, 5 w Argentynie, 5 w Brazylji, 6 w Chili, 3 w Venezueli...

Przed kilku laty, profesor wiedeński Alojzy Fischer, obliczył możliwości zwiększenia zaludnienia rozmaitych krajów, przyczem za podstawę obliczeń wziął naturalne środki wyżywienia, których dostarczyć może ziemia każdego z nich. Nie wiemy, czy te obliczenia są zupełnie dokładne, w każdym jednak razie mogą nam służyć jako dane orjentacyjne. Prof. Fischer dochodzi np. do wniosku, że Stany Zjednoczone mogłyby wyżywić 500 miljonów mieszkańców zamiast 110, Kanada 150 zamiast 8, Argentyna 150 zamiast 9, Brazylja tyleż co Stany Zjednoczone zamiast 31, Australja 120 miljonów zamiast 6 miljonów... W szczegółach cyfry te mogą podlegać dyskusji, ale już samo ich zestawienie dać może pojęcie o istniejących proporcjach. Dawno już zresztą zwrócił na to uwagę jeden z najoryginalniejszych ekonomistów, piszących po angielsku, p. Leacock.

Ale znaczenie powyższych danych stało się istotnie niepokojące dopiero od kilku lat: od chwili, gdy terytorja, te nawet, których gęstość zaludnienia wynosi 1 albo 0,5 na kilometr kwadratowy, zostały zamknięte...

Podczas swych podróży po krajach zamorskich, zdarzyło mi się nieraz zapytywać polityków lub urzędników o ich pogląd na sprawę. Podawane przez nich argumenty, przemawiające za zamknięciem obszarów, na których imigracja byłaby możliwa, są najzupełniej usprawiedliwione: obawa przed wzrostem, już istniejącego bezrobocia, przed powiększeniem nadprodukcji surowców, przed obniżeniem stopy życiowej ludności, obecnie zamieszkującej terytorjum.

Ale pozostawienie tej sprawy odłogiem naraża nas na to, że zostanie ona rozwiązana przy pomocy najbardziej absurdalnych przedsięwzięć i gwałtów. W tej dziedzinie przypadek niczego dobrego nie przyniesie. Wiemy dobrze, iż nowa wojna europejska, spowodowana przez trudności demograficzne, byłaby bezużyteczną katastrofą. A czyż obecny zatarg o Abisynję nie ujawnia bezładu w polityce ekspansji, zdanej na łaskę przypadku? Abisynja, która jest przedmiotem zatargu, to właśnie jeden z najbardziej zaludnionych krajów w Afryce! Tylko, że jest jedno z nielicznych na kuli ziemskiej terytorjów, które nie zostały zamknięte i które uważa się za bezpańskie: oto przynęta...

Wygląda to może na utopję, niemniej jednak uważam, że Liga Narodów powinna zbadać zagadnienie jako całość, powstrzymując się od naruszania praw politycznych i statutów kolonjalnych, dążąc natomiast do osiedlenia nowej ludności w pewnych częściach świata, nadających się do tego celu. Wydaje mi się, że jest to zupełnie możliwe bez konieczności krzywdzenia niczyich naprawdę poważnych interesów. Ale, by działać skutecznie, nie należy czekać na wybuch konfliktów.

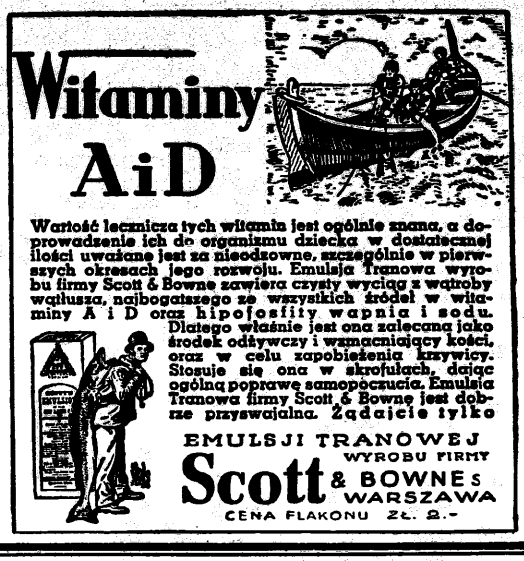

owy pasażerski statek niemiecki „Gneisenau", ory kursować będzie między portem w Bremie i Wschodnią Azją.

Nurek — weteran

Carl Otto Björkegren udzielił niedawno interesującego wywiadu przedstawicielowi jednego z dzienników szwedzkich na temat swej 35-letniej pracy w charakterze nurka. Z dumą pokazywał list pochwalny od papieża, oraz 2 medale od króla Wiktora Emanuela za udział w ratowaniu ofiar podczas trzęsienia ziemi w Messynie.

W 1908 r. statek ratunkowy na którym znajdował się Björkegren, przybył do Messyny. Cała jego załoga oddała niepomierne usługi nieszczęśliwym podczas katastrofy. Prócz oficera, którego ślub odbył się w wilję katastrofy, nikt z załogi nie zginął. Młodzi małżonkowie znajdowali się w chwili trzęsienia na lądzie, trupy ich znaleziono później w mieście. Przedmiotem dumy nurka jest troskliwie przechowywana przezeń gazeta, w której opisano uratowanie przy jego udziale 252 pasażerów oraz załogi statku austrjackiego.

Obecnie 65-letni starzec, Björkegren, z uśmiechem wspomina przygody oraz potwory, z którymi w czasie długoletniej pracy wypadało mu nieraz zetknąć się w głębinach morskich. Twierdzi on, że większość ryb z zaciekawieniem przygląda się pracy nurka, szybko się oswajając. Żarłacze obawiają się światła elektrycznego ka- jamarnice zaś można łatwo unieszkodliwić zadaniem umiejętnego ciosu w głowę.

Za miedzą graniczną

Bezwzględne rugi kolejarzy polskich na Śląsku za Olzą.

Na Śląska za Olzą przeprowadzana jest w dalszym ciągu bezwzględna akcja przeciw kolejarzom polskim, przyznającym się otwarcie do polskości i posyłającym swe dzieci do szkół polskich. W ostatnich dniach 3-ch kolejarzy polskich, pracujących na dworcu kolejowym w Bogumnie, otrzymało dekrety, przenoszące ich w głąb Czech w ciągu 3 dni. Kolejarz J. Jaworek z Wierzniowic przeniesiony został do Smichowa koło Pragi, J. Duda z Wierzniowic przeniesiony został do Hulina, J. Hok z Lutyni do Slany koło Pragi. Kolejarze ci posiadali w rodzinnych miejscowościach własne domki, co powiększa jeszcze ich tragiczne położenie. Również kolejarze polscy J. Kolarczyk z Lutyni, J. Krzystek ze Skrzeczowa i Durczak z Zabłocia przeniesieni zostali dekretami wbrew czeskich do stacyj kolejowych poza Pragą. Większość tych kolejarzy posiada liczne rodziny i dzieci, uczęszczające do szkół polskich.

Stopniowa likwidacja szkolnictwa polskiego za Olzą.

Zarząd miasta Morawskiej Ostrawy postanowił, iż zajmowany przez szkołę polską w Witkowicach budynek szkolny, ma być oddany szkole czeskiej. Jest to równoznaczne z likwidacją szkoły polskiej.

W BIURZE — Czy zastałem pana dyrektora?
— Nie, niema go w biurze.
— A kiedy wróci?
— To nie jest pewne, bo nie wiadomo, kiedy będzie ogłoszona amnestja.

Nasz feljeton lekarski

Dr. A. P.

Kiła, — najpodstępniejszy wróg ludzkości

(Dokończenie)

Czy kiła jest uleczalna.

Też w tym pytaniu tragedji życiowej! Koma wenerologów nieznane jest owo strotypowe pytanie człowieka młodego, który z ust lekarza usłyszy djagnozę: kiła: — A więc nic innego mi nie pozostanie, jak sobie w łeb palnąć. — Na szczęście jest niepomiernie lepsze z takiego dylematu wyjście: **Poprostu wyleczyć się.**

Tak! **Dzisiaj kiła jest uleczalna. Pod jednym** ...oli **warunkiem: o ile jest leczona według ścisłych wskazań wiedzy lekarskiej i conajmniej** ...**w pierwszych dwuch okresach swego wystąpienia, z tem jeszcze dodatkowem zastrzeżeniem** ...**że pacjent nie ma t. z. intolerancji (braku podatności) wobec środków przeciwsyfilistycznych,** ...**co jednak bywa wzgl bardzo rzadko.**

Nie tu miejsce na wyszczególnianie objawów w danych okresach występujących ze względu na ich różnorodność, nieuniknioną drastyczność opisywania ich, zwłaszcza w pierwszych okresach choroby, występujących przeważnie w narządach rozrodczych. Odnośnych objaśnień udzieli lekarz, a właśnie w razie niemożności konsultowania go, **poradnia przeciwweneryczna.** Jedno wszak rzuca się w oczy obserwatora: rozpiętość skali reagowania jednostek na możność zakażenia się kiłą. Istnieją ludzie — syfilidofob, którzy w ciągłym strachu przed infekcją każdemu pryszczykowi i każdej plamce na swej skórze przypatrują się z wytężoną uwagą godną lepszej sprawy, a diamentralnie od nich przeciwni, ludzie — lekkomyślnicy którzy mimo dość groźnych rozmiarów wrzodu pierwotnego czy nawet wysypki zadawalają się posmarowaniem wykwitu maścią kupioną w drogerji lub od przygodnego domokrążcy — znachora.

Pierwszym na pocieszenie należy przypomnieć, że jednak **infekcja pozapłciowa jest rzadkością.** Wszak należy wziąć pod uwagę, że do dojścia do skutku zakażenia krętek blady, mieszczący się zwyczaj w owrzodzeniach i wykwitach syfilistycznych, musi znaleść maleńkie choć by uszkodzenia skóry, ażeby zakorzenić się w nowym organiźmie, że jest nader wrażliwy na wpływy zewnętrzne jak temperatura, wysychanie medjum w którem się przypadkowo znajduje itp., tak że **dość niesamowity musi to być zbieg okoliczności, żeby się zakazić przez przebywanie w jednej ubikacji z syfilistykiem, przez podanie ręki, naczynia do picia, jedzenia etc.**

Drugich natomiast należy zakwalifikować jako przestępców wobec społeczeństwa. Oni to właśnie, — pominąwszy, że swoje zdrowie narażają na ciężki szwank, — przyczyniają się walnie do rozpowszechniania się owej plagi ludzkości. Trzeba wziąć pod uwagę, że wrzód pierwotny a nawet wysypka kiłowa znikają po pewnym czasie, nawet bez maści lub zasypki, którą się je traktuje, **choroba sama atoli nie znika.** Przechodzi raczej w stan utajony, i osobnik taki zakazić może bezwzględnie osobę płci drugiej do której się intymnie zbliży. Przyjąwszy dalej możność infekcji dalszej przez osoby swojego zachorzenia jeszcze nieświadome (wystąpienie objawów może trwać do trzech miesięcy nawet i więcej) można sobie wyobrazić łańcuch nieszczęść, jaki przez jednego osobnika kategorji wyżej wymienionej może powstać.

Badanie krwi na odczyny kiłowe.

W sukurs w sprawie rozpoznania kiły utajonej lub też takiej, której objawy są niejasne pod względem klinicznym, przychodzi nam wybitnie **wykrywanie kiły zapomocą analizy krwi,** która powszechnie znana jest pod nazwą reakcji Wassermanna (Wa-R.).

Dla ścisłości należy zaznaczyć, że niesłusznie łączy się owa epokowa reakcja z nazwiskiem Wassermanna. Podstawą bowiem do jej istoty podali Francuzi **Bordet i Gengou** jako ogólny sposób zidentyfikowania pewnych składników w surowicy krwi ludzi dotkniętych pewnemi chorobami, a niemieccy uczeni Wassermana, Neisser i Bruck wypracowali na podstawie wykrycia lekarzy francuskich metodę nadającą się do wykazywania istnienia infekcji syfilitycznej z krwi danego pacjenta. Później wypracowano jeszcze inne metody, które służą jako metody pomocnicze.

Metody badania krwi niepomierne dają nam usługi — jak powyżej zaznaczyłem — zwłaszcza w przypadkach objawów niejasnych lub zgoła zachorzenia kiłowego bez objawów. Dziwić się należy, że ogół uświadomionego społeczeństwa tak mało ze sposobu tego korzysta.

Zabieg jest dla pacjenta nader prosty i przy odpowiedniej technice prawie niebolesny. Iluż nieszczęściom można było zapobiec, gdyby się na czas było wykonało zbadanie krwi! Wprost nie do uwierzenia jest, że (przypadek autentyczny) wdowa staruszka 17 lat po śmierci męża, który zmarł na niezupełnie wyjaśnioną chorobę, pochowawszy dziecko, które również zmarło na skutek nieuleczonej kiły wrodzonej, z powodu źle leczącego się owrzodzenia poddała się zbadaniu krwi na odczyny kiłowe, i wykazało się, że cierpi ona od około 27 lat na kiłę, o której nic nie wiedziała! —

Przypadków podobnych — choć może nie tak makabrycznych — każdy wenerolog ma do zanotowania dziesiątki.

Jak już wyżej zaznaczyłem, rokowanie co do wyleczenia zależne jest w pierwszym rzędzie od okresu, w którym leczenie zaczęto. To też wczesne rozpoznanie warunkuje w dużej części możność wyleczenia kiły, jednak jednej rzeczy niezmiernie doniosłej nie należy przeoczyć. Odczyny kiłowe osobnika dotkniętego kiłą stają się dodatnie we krwi dopiero po 6—8 tygodniach po infekcji. Jest to fakt niezmiernej doniosłości, gdyż może ktoś, mając krew ujemną po — powiedzmy — tygodniach mniemanej infekcji, nabrać przekonania, że już niebezpieczeństwo nie istnieje. — Bynajmniej! Zdarzają się przypadki — choć to zależy do rzadkości — że nawet po 7—8 tygodniach krew była ujemna, a mimoto wykazało się później, że kiła istniała. W takich wypadkach należy badanie **powtórzyć,** i to nieraz — chcąc mieć pewność i być skrupulatnym — nawet kilka razy.

Czy i kiedy osobie, która przechodziła kiłę, wolno wstąpić w związek małżeński.

Powyższe dwa pytania łączą się z sobą organicznie, a trafnym ich treści tkwi w refleksji, udział w zdarzeniu życiowem, które dotychczas było ściśle **indywidualne,** brać ma osoba druga i powstać do życia mają istnienia nowe, związane już jakoby w zarodku z zagadnienia najistotniejszem dla późniejszego bytowania: Zdrów czy niezdrów! Sprawa byłaby jasna, gdyby dany osobnik mógł stawić to pytanie swemu lekarzowi i otrzymać z miejsca odpowiedź: Tak czy nie tak.

Niestety i tu — jakby projekcja niestychanie skomplikowanego przebiegu samej choroby jasnemu i stanowczemu ujęciu tej odpowiedzi przeciwstawia się poważny splot komplikacji mających swój punkt kulminacyjny w stwierdzeniu: czy kiła w danym wypadku już nie istnieje, czy **jest definitywnie wyleczona.** Wybiegałoby to znacznie poza ramy rozprawy informacyjnej oświetlać choćby w przybliżeniu zawiłe perypetje piętrzące się około tego zagadnienia. Podkreślić chciałbym tu zdanie wypowiedziane przez wytrawnego syfilologa prof. Ziehlera z Wuerzburga: „Jedyną przesłanką wyleczenia ki-

(Dok. na str. 8-mej.)

Człowiek, który uratował flotę angielską podczas wojny

i zapewnił jej przewagę po wojnie

Admirał Jellicoe, bohater bitwy jutlandzkiej

Admirał Jellicoe.

W związku z niedawną śmiercią admirała Jellicoe, głównodowodzącego floty brytyjskiej podczas wojny i bohatera największej bitwy świata na morzu, bitwy jutlandzkiej, odżyła cała epopea gigantycznych zmagań Wielkiej Brytanji o panowanie nad morzami. Odżyło również wspomnienie długotrwałych sporów i polemik, jakie w Anglji toczyły się dookoła osoby admirała Jellicoe, jak również **samej bitwy jutlandzkiej, która z racji swego pozornie nierozstrzygniętego charakteru i poważnych strat floty brytyjskiej, wydawała się przez dłuższy czas porażką Anglji.**

Dziś jednak, patrząc na te rzeczy z perspektywy historycznej, można uważać sprawę za ostatecznie wyjaśnioną i rozstrzygniętą. **Przed sądem historji admirał Jellicoe staje jako człowiek, który nie szukając chwały wojennej na morzu i rezygnując dobrowolnie z reputacji wielkiego wodza, przeprowadził flotę angielską przez rafy wojenne w stanie niemal nienaruszonym, dzięki czemu po wojnie miała ona przewagę na morzach zapewnioną,** podczas gdy inne mocarstwa europejskie, jak Francja i Włochy, nie licząc pobitych Niemiec, pozostały daleko w tyle. Można się domyślać, jakby wyglądała sytuacja Wielkiej Brytanji po wojnie, gdyby jej flota, zdziesiątkowana w niezliczonych i chociażby zwycięskich starciach z potężną flotą niemiecką, spadła poniżej poziomu nowych potęg morskich, Japonji i Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek zarzucano mu zbytnią ostrożność i kunktatorstwo, admirał Jellicoe był w rzeczywistości mężnym i odważnym, jak rzadko, zaglądając niejednokrotnie śmierci w oczy. Walczył w Egipcie w roku 1882, dwa razy o mały włos nie utonął, najpierw w Gibraltarze w roku 1886, a potem na Wschodzie, gdy pancernik „Camperdown" zderzył się z „Victorią" i poszedł na dno. W czasie powstania bokserów w Chinach w roku 1900, dowodząc flotyllą wojenną w korpusie Seymoura, został ugodzony kulą w pierś i cudem wyleczył się z tej rany.

Był to również **pierwszorzędny dowódca eskadry.** Mianowany wice-admirałem w 50 roku **życia,** dowodził z nadzwyczajnym sukcesem **flotą atlantycką, a następnie metropolitalną.** Pięciokrotnie powołany był do służby w admiralicji, **znał na wylot wszystkie arkana wojennej techniki morskiej,** cieszył się bezwzględnem **zaufaniem oficerów i marynarzy.** Toteż gdy wojna wybuchła, Anglja jemu powierzyła naczelne dowództwo całej swojej „Grand Fleet".

Pozornie nierozstrzygnięta bitwa.

Bitwa jutlandzka była już wielokrotnie opisywana, jak również dowody bohaterstwa z jednej i drugiej strony. **Anglicy mieli przewagę w ilości okrętów, natomiast Niemcy górowali siłą uzbrojenia i lepszą konstrukcją swoich jednostek bojowych.**

Jest rzeczą znamienną, że przez pierwszy okres wojny flota niemiecka unikała starcia, przynajmniej na otwartem morzu, z flotą angielską. Wojna morska toczyła się, ale bez poważniejszych walk, Anglicy stosowali konsekwentną blokadę, której Niemcy nie starali się przerwać. Dwadzieścia dwa miesięcy upłynęło zanim w końcu flota niemiecka zdecydowała się stawić czoło Anglikom. Nowomianowany dowódca morskich sił zbrojnych Niemiec admirał von Scheer był zwolennikiem taktyki bojowej i **w dniu 31 maja 1916 roku doszło do gigantycznego starcia na wodach morza Północnego obu wrogich, potężnych flot.**

Pierwsza faza bitwy, w której mieli do czynienia z eskadrą admirała Beatty, była dla nich pomyślna, ale gdy nadciągnęło gros sił angielskich admirała Jellicoe, jego przeciwnik admirał Scheer myśli już tylko o tem, jak się wydostać z potwornego uścisku 28 drednotów angielskich. Udało mu się to dzięki nocy i mgle, dzięki bohaterskiemu poświęceniu załóg krążowników linjowych, jak również dzięki faktowi, że służba łączności u Anglików szwankowała bardzo, tak, że admirał Jellicoe nie był informowany należycie o właściwej sytuacji.

Po powrocie do swoich portów Niemcy ogłosili bitwę jutlandzką jako swoje zwycięstwo, stwierdzając mniejsze straty od strat angielskich.

Cóż się jednak dzieje? **Od czasu bitwy jutlandzkiej flota niemiecka była jakby sparaliżowana.** Tymczasem wśród załóg niemieckich, wyczerpanych długą bezczynnością, szerzy demoralizacja i gdy w październiku admi von Scheer nakazuje podnieść kotwice, że z całą flotą wypłynąć na morze i postaw wszystko na jedną kartę w walnej bitwie, marynarze buntują się i odmawiają posłuszeństw

Ataki na admirała Jellicoe.

Po bitwie jutlandzkiej, podobnie zresztą i przed nią, flota niemiecka gnuśniała w b sile, zablokowana i sparaliżowana. Całą n dzieję pokładali Niemcy w wojnie łodziami po wodnemi, która istotnie przez pewien czas grażała aljantom zgubą, ale która spowodowa również interwencję Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem Anglja po bitwie jutlandzki zaczęła szemrać. Spodziedano się powszechn nowego Trafalgaru i zniszczenia floty pr ciwnika. Prasa przypuszcza coraz ostrzej ataki na admirała Jellicoe, czemu rząd n przeciwdziałał, zaś sam admirał nie wyrzekł słowa na swoje usprawiedliwienie.

Dziś jednak Anglicy umieścili trumnę zwłokami zmarłego admirała obok trumny N sona w krypcie katedry św. Pawła w Londyn oddając w ten sposób należny hołd jego zas gom. Zrozumieli bowiem, że konsekwencje twy jutlandzkiej dla Wielkiej Brytanji rów są konsekwencjom bitwy pod Trafalgare Flota niemiecka nie została wprawdzie z szczona w jednej bitwie, ale przestała istni naskutek przegranej wojny, podczas gdy flo angielska pozostała nietknięta i aż do koń wojny nie przestała się powiększać.

Toteż gdy przyszło do podziału owoców zw cięstwa, Wielka Brytanja, która nie przesta być władczynią mórz, przydzieliła sobie lw część kolonij niemieckich i posiadłości tur kich, pozostawiając innym sojusznikom, zwł szcza Włochom, kość do obgryzania.

W dwa lata później na konferencji morsk w Waszyngtonie narzuciła im taki stosun tonażu marynarki, jaki dla niej był korzyst Nie ryzykując swojej floty w bitwie jutland kiej, Anglja zapewniła sobie **dalszą hegemo na morzu** i dziś widzimy, jak w oparciu o hegemonję zmierza konsekwentnie do zniszc nia wzrastającej potęgi morskiej i kolonjal Włoch.

Milczy aż do śmierci.

Admirał Jellicoe nie odpowiadał nigdy ataki i zarzuty, jakie mu stawiano przez dłu czas po bitwie jutlandzkiej, że jakoby nie d rósł do swego zadania. Jeżeli jednak chcem znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego Jell coe nie ścigał floty admirała von Scheera, j chcieli tego jego antagoniści, możemy dow dzieć się o powodach z listu, jaki zmarły a miral jeszcze w październiku 1914 roku wys sował do admiralicji angielskiej i w którym cz tamy: **„Będę się bił tylko w północnej częś morza Północnego, zdala od baz nieprzyjacie skich i blisko baz angielskich. Jeżeli Niem wypłyną na morze, to tylko w tym celu, że nas wciągnąć w zasadzkę min i łodzi podwo nych. Nigdy nie będę ich ścigał bezpośredn i nigdy moja flota nie podąży w ślad za ni po tych wodach, po których oni przejdą".**

Admiralicja angielska zaakceptowała po ówczas całkowicie ten punkt widzenia, z k rego wynika, **że admirał Jellicoe po wycofan się floty niemieckiej z bitwy jutlandzkiej d tego nie puścił się w pościg za nią, że uwa partję za zbyt ryzykowną, obawiając się słus nie min i torped.** Być może taki Nelson na jej miejscu byłby zaryzykował i byłby zniszcz flotę nieprzyjacielską, ale za cenę jakich strat Straty te mogły być tak poważne, że po skończonej wojnie Anglja byłaby silnie osłabion wobec Francji i Włoch, zwycięskich na kont nencie. Z punktu widzenia interesów angi skich rezultat fatalny.

Podówczas jednak Anglicy rozumowali ta że miał być nowy Trafalgar, a nie było go. Na skutek ataków admirał Jellicoe odwołany zost ze swego stanowiska głównodowodzącego flot angielską, a na jego miejsce przyszedł admir Beatty, który zresztą będzie się trzymał iden tycznie tej samej taktyki, co jego poprzedni Zamianowany pierwszym lordem admralic Jellicoe zkolei nosi na swoich barkach ciężk brzemię odpowiedzialności za obronę przed at kami niemieckich łodzi podwodnych, które r. 1917 właśnie najbardziej dały się aljantom we znaki.

Podczas tego polityc i oddana im pra nie przestaje rzucać oszczerstw na wielkie wodza, atakując go z niesłychaną zaciętości bez chwili wytchnienia, posuwając się aż do fa szowania oficjalnych raportów z bitwy jutland kiej. **Jellicoe znosi to wszystko z godnością cierpliwością, które budzą podziw.** I gdy wreszcie w r. 1918 rozpętani antagoniści zatriumfo wali nad nim, odchodzi na emeryturę bez słow protestu czy skargi, oświadczając tylko: **„Nie powiem ani słowa, żeby się bronić. Niech hi storja osądzi".**

Niemniej na długo przed śmiercią czynnik rządowe oddały należny hołd jego zasługom. Mianowany admirałem floty, co odpowiada god ności marszałka morskiego, i podniesiony do stanu szlacheckiego, był przez cztery lata, od 1920 do 1924 r., gubernatorem Nowej Zelandji, gdzie zdobył sobie wielką popularność. **W sprawie bitwy jutlandzkiej nigdy jednak nie wy rzekł ani słowa i milczał aż do śmierci.**

Set.

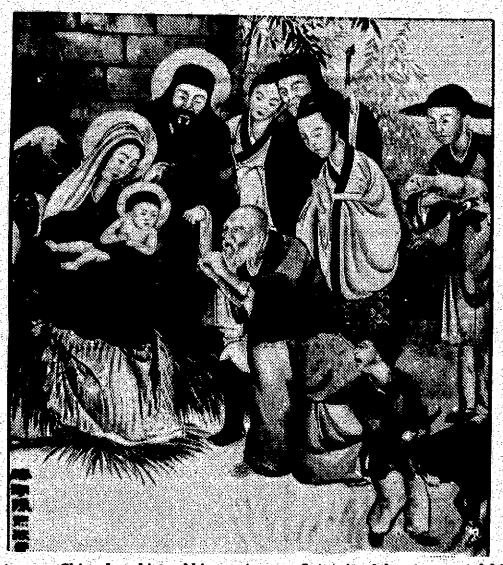

Chrześcijaństwo w Chinach robi szybkie postępy. Ostatnio delegat apostolski w Chinach, Constantini, zamówił u malarza chińskiego Luke Czenga obraz, przedstawiający Rodzinę Świętą w otoczeniu składających jej hołd wierzących. Widzimy, że wszystkie twarze ze św. Józefem na czele, przedstawiają typ wybitnie chiński.

ły. — mówi Zieler — jest jej leczenie według ścisłych wskazań wiedzy"! — Tak i tu powstają odrazu dwa odłamy: Jedni sumienni, którzy wszelkiemi siłami starali się o energiczne leczenie swej choroby, a drudzy lekkomyślni, którzy — mimo upomnień lekarza — doniosłość sprawy karygodnie sobie zlekceważyli.

Sposób przeprowadzenia kuracji nie jest dziś w świecie lekarskim jeszcze zupełnie jednolitym, naogół jednak ustaliły się na całym świecie cywilizowanym następujące normy: w okresie pierwszym i drugim kiły conajmniej 2—3, a w późniejszych okresach conajmniej 5 kuracji.

Co do ustalenia wyleczenia odgrywają obok — wyżej wspomnianych sposobów wykonywania badań krwi jeszcze dwie metody dominującą rolę: t. zw. metoda prowokacyjna oraz **badanie płynu mózgowego rdzeniowego**

Pierwsza opiera się na zasadzie zakłócenia równowagi, w jaką wejść mogły krętki blade z organizmem ludzkim, tak, że nie ma żadnych objawów nawet we krwi, w ten sposób, że aplikuje się pacjentowi kilka zastrzyków salwarsanu i bada potem w pewnych odstępach surowicę. — Metoda, która bardzo często demaskuje pozornie tylko zaleczenie i prowadzi do stworzenia jasnej sytuacji.

Drugi sposób — badanie płynu mózgowo — rdzeniowego, — jest niestety u nas dość powszechnie zaniedbywany, a bardzo często uważany za pewnego rodzaju „luksus rozpoznawczy". Jak dalece jest to błędnem, służyć może stwierdzenie, że obecnie olbrzymia większość wybitnych syfilologów wymaga do definitywnego stwierdzenia wyleczenia obok 5—8 razowego badania krwi w ciągu 2—5-letniego czasokresu obserwacyjnego po ukończeniu ostatniej kuracji **conajmniej jednorazowego badania płynu mózgowego-rdzeniowego.**

Grzechy przeciwko tym nakazom zwracają się — niestety przeciw najszlachetniejszym poczynaniom ludzi dobrej woli, ludzi pragnących widzieć nasze społeczeństwo na drodze ku wartościom wysokiego gatunku jako podstawie siły Narodu i Państwa.

Kupiectwo zniża ceny

i oczekuje spełnienia swych postulatów

Odezwa organizacyj handlowych do ogółu kupiectwa.

Siedem organizacyj kupieckich ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich na czele, pragnąc dopomóc rządowi w jego akcji szybkiego sanowania naszego życia gospodarczego, wydało następującą odezwę:

„Rząd Rzeczypospolitej — wobec nieodpartej konieczności przywrócenia równowagi budżetu Państwa, stanowiącej warunek stałości waluty — zmuszony był obciążyć dodatkowemi świadczeniami szerokie warstwy obywateli.

Te nowe obciążenia publiczne znów stawiają handel wobec niebezpieczeństwa zahamowania obrotów i nakładają nań obowiązek poniesienia ofiar w imię solidarności społecznej i potrzeb państwowych.

Kalkulacja kupca nie może mieć decydującego wpływu na kształtowanie się ceny. Niemniej **naczelnym obowiązkiem całego kupiectwa staje się dzisiaj dodjęcie wszelkich możliwych starań celem corychlejszego przełamania wytworzonego zastoju i przystosowania cen sprzedawanych przez siebie artykułów do nowych, zredukowanych możliwości nabywczych społeczeństwa.**

Obowiązek ten staje się tem pilniejszy i donioślejszy, iż stoimy u progu sezonu przedświątecznego. Należy uczynić wszystko, by umożliwić szerokim kołom ludności zachowanie zwyczaju zwiększonych zakupów świątecznych, a tem samem — uratować dla handlu choć część obrotów tego najważniejszego bodaj w roku sezonu.

Organizacje kupieckie kierują niniejsze wezwanie do ogółu kupiectwa, zdając sobie w pełni sprawę z trudności położenia, w jakiem znajduje się handel w chwili obecnej. Jednakże organizacje kupieckie pomne są, iż powołano je do reprezentowania nietylko interesów handlu, ale i jego zadań w całokształcie życia gospodarczego Państwa.

Równocześnie organizacje stwierdzają publicznie swe głębokie przekonanie, iż ten nowy wysiłek rzesz kupieckich, zmierzający do przyspieszenia procesów wyrównawczych w gospodarstwie społecznem oraz do ulżenia sytuacji warstw pracowniczych, spowoduje wśród warstw tych głębsze niż dotychczas zrozumienie warunków pracy handlu.

Ze strony czynników rządowych kupiectwo oczekuje przyspieszenia spełnienia słusznych postulatów, gwarantujących minimum warunków istnienia handlu w Polsce, a przedewszystkiem — zaniechania zarządzeń administracyjnych w stosunku do handlu bez uprzedniego uzgodnienia z Samorządem Gospodarczym.

Jednocześnie kupectwo wyraża przekonanie, iż — poczynając od stycznia 1936 r. — Rząd, w myśl zapewnienia, złożonego Kongresowi Kupieckiemu w Krakowie, zacznie współdziałać z kupiectwem w usunięciu tych wszystkich zapór, które krępują zdrowe elementy wymiany".

Wiadomości bieżące.

Wtorek 10 grudnia

Dziś: NMP. Loretańsk.
Jutro: Damazego P.
Wsch. sł.: 7,33.
Zach. sł.: 15,40.

—) W sprawie dowodów osobistych i meldun-
w.

Min. spraw wewn. wydało obszerną instruk-
ę w sprawie dowodów osobistych, prowadze-
a rejestrów mieszkańców i w sprawie mel-
unków. Powyższe zarządzenie ma m. in. na celu
ziwienie sytuacji osób, które są pozbawione
owodów wskutek zagnięcia akt stanu cywilne-
w okresie wojny Gminy nie mogą odmówić
ciągnięcia do rejestru mieszkańców osób, któ-
m brak pewnych dokumentów — o ile
iko stwierdzona zostanie ich tożsamość, jak i
ąt zamieszkiwania w danej miejscowości. Prze-
dziane jest wydawanie dowodów osobistych
sobom nie posiadającym metryk w wypadkach
yjątkowych, gdy dowód jest konieczny a brak
go może narazić na niepowetowane straty. —
ystawianie dowodów osobistych dla osób nie
s adających metryk, wymagać będzie zezwo-
nia władz przełożonych (starostwa, województ-
a) na dowodach zaś uczynione będą o tem
dpowiednie adnotacje. Przy prowadzeniu mel-
unków min. spraw wewnętrzn zarządziło, aby
soby, które zmieniają swoje nazwisko w sposób
rzewidziany przepisami administracyjnemi zgła-
ały o tem przy pomocy specjalnej karty me-
unkowej

—) Budżet Katowic.

Zarząd miasta Katowic opracowuje obecnie
elimnarz budżetowy na rok 1936/37. Prace te
e zostały jeszcze ukończone. Budżet będzie
równoważony mimo przewidywanego zmniej-
enia dochodów a powiększenia natomiast wy-
atków na cele opieki społecznej Budżet obra-
ć się będzie w granicach poprzednich budże-
w.

—) Zmiany w zarządzie Okręgu śląskiego Zw.
Rezerwistów.

Dowiadujemy się, że p. starosta Szaliński
łożył swe funkcje jako prezes zarządu Okręgu
ląskiego Związku Rezerwistów. Zastępstwo
rezesa sprawuje wiceprezes zarządu p. nacz.
obel z Katowic.

—) Wielkie zebranie NChZP. w Katowicach.

Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pra-
y zawiadamia, iż w środę, dnia 11 bm o godz.
,30 urządza w Katowicach w sali Powstańców
rzy Placu Wolności wielkie zebranie, na któ-
em wygłosi bardzo ciekawy referat o zagadnie-
ach gospodarczych radca ministerjalny p. Mi-
ał Pankiewicz z Warszawy.

—) Znowu ofiara gołoledzi.

8 bm. wieczorem na ul. Krakowskiej w Ka-
owicach upadła przez pośliźgnięcie się na go-
ledzi 45-letnia Marja Szulas i złamała lewą
ogę. Przewieziono ją do szpitala miejskiego w
atowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

—) Kradzież kieszonkowa w teatrze.

8 bm. wieczorem skradziono w teatrze miej-
kim w Katowicach na szkodę dra Brenlowskiego
o z Krakowa portfel skórzany zawierający 100
l. los loterji państw. dowód osobisty, oraz we-
sel na 300 zł. Kradzież miała miejsce w garde-
obie teatralnej.

Podarek Gwiazdkowy
o stałej wartości! Biżuterja — Zegarki!
JUVELIA, Katowice, św. Jana 11.

Z Katowickiego

(K) Pod adresem Śląskich Linij Autobusowych w Katowicach.

Przejeżdżając 8 bm. do Katowic z Wełnowca o godz. 10 autobusem linji Katowice — Siemianowice — zapytałem się jednego z funkcjonarjuszy Śl. Linij, czy autobus do Mysłowic dobrze jeździ i czy nie psuje się w drodze tak, jak autobusy na linji Katowice — Józefowiec, dnia 7-go bm., kiedyto trzeba było blisko godzinę czekać. Usłyszałem wówczas charakterystyczną odpowiedź, że „takie coś nie może się zdarzyć na linji Mysłowickiej, bo tam tylko sama inteligencja jeździ, toby nam narobili strasznych awantur, więc musimy starać się, aby wszystko było w porządku". Tego rodzaju wyjaśnienie uważać należy za dość dziwne i nasunąć się musi pytanie czy pieniądze pasażera-robotnika są gorsze od pieniędzy — inteligenta, że wśród personelu Śląskich Linij Autobusowych zakorzeniło się rozróżnienie pasażerów na dwie kategorje — uprzywilejowaną i upośledzoną. Uważamy, że robotnik ma takie same prawo jak każdy inny obywatel domagać się równego traktowania.

(K) 25-lecie szkoły III w Kochłowicach.

Z okazji 25-lecia istnienia szkoły i 25-letniej pracy nauczycielskiej kier. tejże szkoły p. Tomeckiego Jana szkoła III urządziła 1 bm. — wieczorek wokalno-muzykalny, na który program złożyły się przemówienie, deklamacje, śpiewy, oraz sztuczka pt. „Noc Świętojańska" w 4 aktach Okolicznościowo przemówił miejscowy proboszcz ks. Szulc. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na pomoce naukowe.

Wniosek o rozwiązanie spółki w targowicy mysłowickiej

W ostatnich dniach wpłynął do wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Katowicach **wniosek jednego ze wspólników firmy Centralna Targowica w Mysłowicach o rozwiązanie spółki.** Wniosek taki przedstawił sądowi **Jan Woskowicz,** mający udział w targowicy. Woskowicz motywuje swój wniosek **katastrofalną sytuacją firmy,** która doprowadziła do ruiny **fatalna gospodarka aresztowanych Kazimierza Kazonia i Fruchthändlera.** Obecnie sytuacja finansowa targowicy wymaga rzekomo rychłej sasacji gospodarki.

Wniosek Woskowicza był już rozpatrywany przez sąd na jednem z posiedzeń w ubiegłym tygodniu i **prawdopodobnie zostanie przez sąd przyjęty.** W tym wypadku Centralna Targowica w Mysłowicach otrzymałaby nowe kierownictwo, przyczem **najwięcej do powiedzenia miałoby w tym względzie miasto Mysłowice.**

Chór Dana w Teatrze Polskim

Bardzo popularny nietylko w Polsce, ale i zagranicą Chór Dana wystąpił ostatnio z własnym koncertem w Teatrze Polskim w Katowicach. — Jakkolwiek genre jego sztuki odbiega może rodzajowo od zasadniczego typu imprez muzycznych, omawianych w rubryce niniejszej, to jednak rola, jaką odgrywa w dziedzinie propagandy sztuki polskiej (chociaż lżejszego autoramentu), głównie poza granicami kraju, zdobyła już sobie tak znaczny ciężar gatunkowy — że pod wielu względami uznać go musimy za czynnik całkowicie równorzędny, a może nawet przewyższający nieraz niejedną imprezę o założeniach t. zw. poważnych. Przytem, co podkreślam z naciskiem, bardzo dobre wrażenie wywiera zewnętrzny sposób bycia całej piątki. Wielki spokój, obok pogody i elegancji, pozbawionej cienia bodaj kabotynizmu, tak częstego w podobnych okazjach — a przytem niefrasobliwy urok niefałszowanej młodości zdobyły sobie z miejsca całkowitą sympatję publiczności, szczelnie zapełniającej teatr.

W programie nie spotkaliśmy imion Beethovena ani Wagnera — były to wyłącznie fokstroty i tanga, przeważnie kompozycji założyciela i kierownika chóru, p. Władysława Daniłowskiego, którego niezwykłe zdolności w tym kierunku nie pozwoliły skrępować się ukończonemi studjami uniwersyteckiemi i odpowiedzialną służbą w MSZ Jest on duszą i „trenerem" całego zespołu i trzeba przyznać, rezultaty osiągnął pierwszorzędne. Imponująca precyzja zgrania się, wielka muzykalność każdego bez wyjątku członka chóru, niezawodna rzutkość, pozwalająca olśniewać porywającem tempem efektów — nie zawsze może oryginalnych, gdyż wywodzących się w prostej linji od amerykańsk. rewellersów (którzy są znowuż „potomkami" już ostatecznie oryginalnych chórów murzyńskich!) — jednak bezpośrednio uderzających szczerością interpretacji będącej jednym z najcenniejszych atrybutów prawdziwego artyzmu. Akompanjament zaś fortepianowy lub na akordeonie (wolę ten pierwszy...), świetnie wykonany przez p. Dana, był niezawodnym fundamentem i ostoją zarówno w karkołomnych wyczynach, jak i w ujmujących kontrastach, np. w pieśni flisaków. Zachwycona publiczność przyjmowała artystów entuzjastycznie — rozeszła się nawet pogłoska (zresztą ze źródła dość pewnego), że bezpośrednio po koncercie któraś z oszalałych z zachwytu wielbicielek porwała jednego z nich — była mowa o samym „szefie ekipy" ale to nie zostało sprawdzone — i uprowadziła w niewiadomym kierunku i celu...

Usiłujemy się pocieszyć, że prędzej czy później zguba się odnajdzie i nie zrobi wyłomu w tak świetnym zespole. W przeciwnym bowiem razie musielibyśmy wpaść w nieutulony żal, iż nie będziemy ich mogli więcej podziwiać w tym samym komplecie — a są oni rzeczywiście niezrównani.

Pobóg.

Sprawa opieki nad bezrobotnymi

przedmiotem posiedzenia rady miejskiej miasta Katowic.

Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej znajdzie się sprawa opieki nad bezrobotnymi w okresie świątecznym. Akcja kartoflana i węglowa jest już prowadzona, natomiast w przygotowaniu jest **pomoc odzieżowa.**

Sprawa zasiłków pieniężnych dla bezrobotnych zostanie rozpatrzona przez radę miejską na drugim z rzędu posiedzeniu, które odbędzie się **koło 18 grudnia.** Na akcję tę potrzeba około 100 tys. zł. Ponieważ w Warszawie akcją tą zajął się fundusz pracy, korporacje miejskie w Katowicach postanowiły zwrócić się do Funduszu pracy w Katowicach o przeznaczenie na ten cel pewnej sumy.

Będzie mniej włamań w Siemianowicach

Zasądzenie szajki włamywaczy.

Katowice, 10 grudnia.

Na terenie Siemianowic i okolicy nieuchwytna przez dłuższy czas szajka włamywaczy, dokonała całego szeregu zuchwałych włamań i kradzieży. Dopiero pod koniec listopada br. policja w wyniku długotrwałych dochodzeń, zdołała ustalić nazwiska bandytów, poczem przytrzymała wszystkich i osadziła w areszcie. W dniu wczorajszym stanęli przed Sądem Grodzkim w Katowicach Zygmunt Drobczyk, Franciszek Gagatek, Zdzisław Kuzia i Teofor Mazur, oskarżeni o dokonanie włamań do mieszkań Piotra Garusa i Jana Gawędy, gdzie skradli broń oraz gotówkę.

W wyniku rozprawy, która całkowicie wykazała udział oskarżonych w tych włamaniach, Sąd skazał pierwszych trzech oskarżonych na karę po 6 miesięcy, a Mazura na 3 miesiące więzienia. Nie na tem koniec jeszcze, gdyż wymieniona szajka stanie jeszcze przed sądem za całą serję innych włamań, dokonanych na tym samym terenie.

Wypadek samochodowy w czasie śnieżycy

Katowice, 10 grudnia.

Onegdaj na drodze powiatowej między Boronowemi i Koszęcinem wskutek śnieżycy autobus Śl. 99,68 na zakręcie szosy pośliznął się i wpadł na przydrożne drzewo. Wóz uległ uszkodzeniu. Wypadku z ludźmi nie było. Autobus, będący własnością Helmuta Jankego z Małej Dąbrówki, odwoził codziennie dzieci z Boronowa do szkoły mniejszościowej w Koszęcinie W czasie wypadku wóz był pusty, gdyż autobus wracał wówczas właśnie z Koszęcina po odwiezieniu dzieci.

Serja wypadków na kopalniach śląskich

Katowice, 10 grudnia.

Przez kopalnie śląskie przeszła wczoraj i onegdaj **serja nieszczęśliwych wypadków.** Pierwszy wypadek wydarzył się w **podziemiach kopalni Eminencja** w Dębie, gdzie wskutek niespodziewanego tąpnięcia, oderwała się od stropu bryła węgla i spadła na pracującego górnika, 34-letniego **Erwina Krzyżowskiego,** który doznał skomplikowanego złamania prawej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Na kopalni **Wolfgang - Wawel** w Nowej Wsi zasypany został wczoraj zwałami węgla 35-letni **rebacz Wiktor Liszka** z Rudy Śl. Po odkopaniu nieszczęśliwego, okazało się, że oprócz ogólnych potłuczeń, **doznał on również złamania nogi.** Wreszcie na kopalni Jacek zasypany został w czasie tąpnięcia rebacz 25-letni **Henryk Koper.** Kolumna ratunkowa wydobyła towarzysza spod zwałów węgla w **stanie beznadziejnym. Koper ma złamaną nogę i nadwyrężony kręgosłup.** Przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

Z Mysłowic

(M) Posiedzenie Magistratu

Mysłowic odbędzie się dziś o godz. 17.

(M) Przed Gwiazdką.

Magistrat w Mysłowicach przygotowuje na dzień 20 bm. gwiazdkę dla ubogich w sali Kat. Domu Ludowego. Na dar złożą się: 4 zł gotówką i artykuły spożywcze.

Zakład św. Józefa w Mysłowicach otrzymał od Magistratu na urządzenie gwiazdki dla starców i sierot w tym Zakładzie kwotę 300 zł. Termin gwiazdki został ustalony na dzień 20 bm. o godz. 19. Na dzień 20 bm. została wyznaczona w Szpitalu Miejskim w Mysłowicach, gwiazdka dla chorych Na urządzenie gwiazdki odpowiednią kwotę wyasygnował Magistrat.

(M) Ks. Machay w Mysłowicach.

Dnia 12 bm. przyjeżdża do Mysłowic ks. prof. Machay, znany i ceniony obrońca ludu polskiego i jego praw w Czechosłowacji, by wygłosić odczyt na temat „Ks Hlinka — wódz Słowaków i położenie Polaków poza Olzą". Zarząd TCL. zaprasza wszystkich, komu leży na sercu dobro braci naszych zaolzańskich. Szczegóły w afiszach.

(M) Walne Zgromadzenie Spółdzielni „Stadjon".

W dniu 17 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się Walne Zgromadzenie Spółdzielni „Stadjon".

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamicę, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszek, stosując naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lekarzy.

Francuski artysta filmowy Charles Boyer, który w krótkim czasie stał się najpopularniejszą postacią francuskiego filmu.

Z Chorzowa

(=) Teatr Polski w Chorzowie

wystąpi dnia 17 bm. dwukrotnie z gościnnym występem, wystawiając o godz. 15,30 „Dziady" dla szkół o godz. zaś 19,30 komedję p. t. „Stare wino". Dnia 20 bm. o godz. 20 odegra Teatr Polski komedję p. t. „Kiedy kobieta kłamie".

(=) Ruch budowlany w Chorzowie.

Według danych statystycznych w listopadzie na obszarze m. Chorzowa rozpoczęto budowę 12 domów o 56 izbach. W tym samym okresie ukończono budowę 19-tu prywatnych budynków zawierających łącznie 487 izb.

(=) Z życia Powstańców śląskch.

W dniu 8 bm. odbyło się w Chorzowie I w Hotelu Dworcowym zebranie Związku Powstańców Śl. gr. Gliwicko-Toszeckiej. Na zebraniu wygłoszony został przez referenta oświatowego tejże grupy p. Jelenia Alojzego referat p. t. „Człowiek i maszyna". Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja. W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawy weryfikacji oraz wieczornicy gwiazdkowej.

(=) Wystawa trykotarstwa ręcznego i robót zdobniczych.

W Zarządzie Okręgowym Towarzystw Polek w Chorzowie w lokalach biura przy ul. Jagiellońskiej 6, I p. odbędzie się w dniach od 15 do 17 grudnia br. w godzinach od 9 rano do 8 wieczorem wystawa z kursów trykotarstwa i robót zdobniczych". Roboty te zostały wykonane przez bezrobotne członkinie Towarzystwa Polek i Towarzystwa Młodych Polek w okręgu chorzowskim. Wstęp na wystawę wolny. Wystawa ta daje okazję każdemu do nabycia ładnego, praktycznego i taniego podarku gwiazdkowego.

(=) Wystawa kanarków.

Tow. Hodowców szlachetnych kanarków C. H. K oddział Chorzów II urządza dnia 15 bm. w restauracji p. Grochowiny w Chorzowie przy ul. 3 Maja 28 doroczną lokalną wystawę kanarków ze strzelaniem o kanarki. Wystawa otwarta od godz. 8—21 Wstęp 50 gr.

Poważny sukces wyborczy ZZZ.

7 b. m. odbyły się wybory do rady zakładowej tramwajów śląskich. Zgłoszono trzy listy: ZZZ, Polskiego Związku Tramwajarzy i niemiecką. **W wyniku głosowania listy ZZZ i Polskiego Związku Tramwajarzy zdobyły po cztery mandaty,** natomiast niemiecka lista 1 mandat. Wynik wyborów jest poważnym sukcesem wyborczym ZZZ, w poprzedniej bowiem radzie zasiadał tylko jeden z ramienia ZZZ.

Z Pszczyńskiego

(P) Pożyteczna działalność Tow. Polek w Kostrzowach.

Założone tu Tow. Polek, wykazuje wielką ruchliwość i pracę. Współpracuje w organizowaniu uroczystości narodowych, prowadzi akcję oświatową wśród tut. społeczeństwa. Dobrze prowadzona sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem niesie pomoc kilkunastu najbiedniejszym rodzinom. Urządzane imprezy przez Towarzystwo Polek cieszą się poparciem tut. obywatelstwa. W ubiegłą niedzielę Towarzystwo obchodziło 15-lecie działalności kulturalno-oświatowej swej przewodniczącej p. Piechotowej, wręczając jej Dyplom uznania za pracę położoną na tutejszym terenie. Ostatnio Towarzystwo zajmuje się urządzeniem gwiazdki dla dzieci. Należy zwrócić uwagę, że organizacja ta liczy obecnie około 115 członkiń. Pracą kulturalną i oświatową kieruje miejscowe nauczycielstwo, które wiele pracy poświęca dla dobra społeczeństwa.

(P) Św. Mikołaj w Kol. Boera.

Staraniem Rady Rodz. i kierownictwa szkoły urządzono tak w przedszkolu, jak i w szkole powszechnej tradycyjną uroczystość św. Mikołaja. Dzieci z przedszkola i niższych klas popisywały się przed św. Mikołajem pieśniami i wierszami za co też zostały obdarzone łakociami.

(P) Z ruchu peowiackiego w Łaziskach Średnich.

Ostatnie zebranie placówki Związku Peowiaków w Łaziskach Średnich zagaił komendant Kopiec Robert. Referat na temat sprostowania zniekształconych nazwisk polskich przez byłych zaborców wygłosił p. Kopiec. P. Rzeźniczek wygłosił referat o Abisynji, w której sam około 6 lat przebywał. Uchwalono m. in. urządzić w karnawale zabawę towarzyską.

Z Rybnickiego

(R) Uroczystość górnicza w Łaziskach Rybnickich.

Dnia 2 bm. po zebraniu oddziału ZZZ. w Łaziskach odbyła się dla tamtejszych górników piękna uroczystość ku czci św. Barbary. Gwoździem uroczystości było przedstawienie odegrane przez górników p. t. „Ścięcie św. Barbary". Sztuka ta wywarła na licznie zgromadzonej w sali publiczności niezatarte wrażenie. Huczne oklaski były najlepszą podzięką dla aktorów za pracę, jaką włożyli w to piękne przedstawienie.

(R) Samobójstwo starca w Leszczynach.

7 bm. około godziny 16-tej popełnił samobójstwo przez powieszenie na pasku w mieszkaniu 66-letni Karol Piecha, zam. w Leszczynach. Na zwłoki natknęła się pierwsza żona denata, która odcięła pasek i zalarmowała sąsiadów. Na miejscu zjawił się wkrótce lekarz dr. Zawrotniak z Czerwionki, który mógł już stwierdzić tylko śmierć denata. Powodem desperackiego kroku miała być niechęć do życia.

Z Bielskiego

(B) Gościnny występ Teatru Polskiego w Bielsku.

Dnia 16 bm. Teatr Polski z Katowic wystawi sztukę p. t.: „Kiedy kobieta kłamie", cieszącą się wielkiem powodzeniem w Katowicach. Początek przedstawienia o godz. 20.

(B) Chronić rury gazowe i wodociągowe.

Miejskie Zakłady Gazowe i Wodociągowe w Bielsku zwracają uwagę zainteresowanym, że wobec nadchodzących mrozów rury gazowe oraz instalacje wodociągowe należy zabezpieczyć, gdyż silne mrozy mogą spowodować pęknięcie rur. A w razie pęknięcia należy bezzwłocznie zawiadomić Pogotowie Gazowe tel. 10-24, lub osobiście Zakłady przy ulicy Kaz. Wielkiego 32.

(B) Ofiara informacji.

W ubiegłym tygodniu do mieszkania Heleny Tyirry zam. w Bielsku ul. Szkolna 4, przybyła nieznana kobieta pod pozorem zasięgnięcia informacji. Kobieta ta wykorzystując nieuwagę Tyirrowej skradła z biurka bankot 20 zł. i zbiegła. Policja jest na tropie sprawczyni.

(B) Groźny pożar.

8 bm. o godz. 6,30 w zagrodzie chałupnika Jerzego Jenknera w Aleksandrowicach pow. Bielsko powstał pożar, który spalił chlewki, dach budynku, stodołę i zapasy słomy, siana i zboża. Szkoda wynosi 6000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Z Cieszyńskiego

(C) „Muzyka na ulicy" w Cieszynie.

Dnia 13 bm. o godz. 20 wystawi Teatr Polski z Katowic wesołą, przeplataną rzewnemi momentami, komedję p. t. „Muzyka na ulicy".

Wynalezienie surowicy przeciwtrądowej

Szwedzki uczony, profesor higjeny i bakteriologji, powrócił niedawno z Abisynji. Pobyt jego w tym kraju nie był bynajmniej związany z rozgrywającymi się tam wypadkami wojennymi. Prof. Reenstierna przez 6 tygodni obserwował skutki działania wynalezionej przez siebie surowicy przeciwtrądowej.

Lekarze szwedzcy już od kilku lat stosują tę surowicę w „Haile Selassie Leprosarium" pod Addis Abebą z doskonałymi wynikami w ciągu czteroletniego okresu kuracji.

Rezultaty osiągnięte w Abisynji okazały się wprost cudowne. Świat naukowy tak wysoko ocenił zasługi prof. Reenstierna dla medycyny i ludzkości, że był on jednym z kandydatów do nagrody Nobla. Niestety, została ona przyznana w roku bieżącym komu innemu.

Ekscesy antysemickie na Śląsku

w Katowicach, Lipinach, Chropaczowie i Piekarach

Wczoraj nad ranem, na terenie Województwa Śląskiego doszło do ekscesów antyżydowskich. **Niemal o tej samej porze, między godziną 4-tą a ½5-tą nad ranem** — w kilku miejscowościach **dokonano sabotażu na objekty żydowskie, podkładając eksplodujące petardy.**

W Katowicach, około godz. 4-ej **pod bóżnicą przy ulicą Mickiewicza podłożono petardę,** umieszczając ją pod ostatniem bocznem wejściem. **Wybuch zniszczył drzwi, uszkodził cegły obramowania i kolorowe szyby mozaiki,** umieszczonej nad wejściem. Nadto zostało wybite, najprawdopodobniej kamieniami przyległe do wejścia okno. Sabotaż na bóżnicę musi wydać się tem śmieszy, że **objekt jest położony w punkcie silnie strzeżonym przez policję:** w sąsiedztwie konsulatu czechosłowackiego, gmachu PKO i konsulatu niemieckiego. Policja zaalarmowana detonacją wszczęła natychmiast poszukiwania **za sprawcami, jednak udało się im ujść.**

Również na prowincji doszło do takich wypadków, w identycznych okolicznościach. **W Lipinach Śl.,** w pow. świętochłowickim dokonano zamachu **na sklep bławatny kupca Schella, przy ul. Bytomskiej 13.** Eksplodująca petarda, podłożona pod drzwi sklepu, spowodowała **uszkodzenie ram okiennych i wejściowych; w powietrze wyleciały szyby wystawowe i szyby sąsiednich domach. Na tej samej ulicy, pod dom oznaczony nr. 33, przed wejściem do sklepu kupca Fielschera również podrzucono petardę, która jednak, jako wadliwie skonstruowana — nie eksplodowała.**

Pozatem w mieście **Chropaczowie,** w pow. świętochłowickim dokonano równie około godz. 4-ej rano sabotażu **na parterowy dom przy ul. Bytomskiej 48,** w którym mieści się pracownia krawiecka **Dawid Steinitza. Oto na schodach umieszczono petardę wykonaną z żelazka do prasowania.** Eksplozja wyrwała drzwi i okna, nikogo nie raniąc.

Niemal w tym samym czasie, również **w Chropaczowie przy ul. Jana,** nieznani dotąd sprawcy położyli **materjał wybuchowy na oknie sypialni kupca Markusa Lauba.** Siłą wybuchu wyleciały w powietrze szyby **a odłamki szkła pokaleczyły śpiącego Lauba.**

Również **w Piekarach Śl.** zniszczono okna wystawowe i drzwi w sklepie **Alfreda Wachtmanna.**

Władze wszczęły **energiczne dochodzenia** i jak dotąd, **w Katowicach, Chorzowie i miastach prowincjonalnych aresztowały kilkanaście osób,** stojących pod zarzutem dokonania tych sabotaży.

Zamiast życzeń świątecznych —

złóżmy datek na bezrobotnych

Apel Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy w Katowicach

Zbliża się okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, w którym zazwyczaj dziesiątki tysięcy osób, instytucyi handlowych i społecznych składają sobie wzajemne życzenia.

Zwyczaj ten powoduje dla poszczególnych osób i instytucyj pewne wydatki, które w sumie stanowią niewątpliwie poważną kwotę i stanowią nieproduktywną stratę grosza publicznego.

To też już nieraz w ciężkich dla Narodu chwilach — zastępowano ten zwyczaj składaniem wzajemnych za przesyłanie życzeń, ofiar na cele społeczne, za pośrednictwem prasy.

W roku bieżącym, gdy wskutek panującego bezrobocia w Województwie Śląskiem prawie 100,000 rodzin znajduje się w skrajnej nędzy, — Wojewódzka Rada Funduszu Pracy odwołuje się do społeczeństwa, aby w myśl powyższego zechciało powstrzymać się w tym roku ze składaniem życzeń świątecznych i noworocznych, a przeznaczone na ten cel kwoty złożyło jako ofiarę na rzecz akcji niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimowym, prowadzonej przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy.

Wojewódzka Rada Funduszu Pracy nie wątpi, że jej apel spotka się z przychylnem przyjęciem całego uspołecznionego ogółu Województwa Śląskiego.

Ofiary w gotówce na rzecz pomocy bezrobotnym można wpłacać na konto w PKO Nr. 307,795 zaś ofiary w naturze składać można w poszczególnych Powiatowych, Miejskich i Gminnych Komitetach Funduszu Pracy.

Roboty budowlane i publiczne magistratu katowickiego

Tegoroczne miejskie roboty budowlane i publiczne w Katowicach zostały zakończone. Pozostała jeszcze do ukończenia hala targowa, która to budowa, o miljonowej wartości, jest jedną z największych inwestycyj w ostatnim roku.

Z dalszych prac pozostaje jeszcze do ukończenia 5 bloków mieszkalnych dla ludności robotniczej, które staną przy ulicy Katowickiej oraz fabryka konserw na terenie rzeźni miejskiej. Fabryka ta jest budowana z funduszów miejskich i zostanie ona wydzierżawiona firmom eksportowym dla eksportu szynki i konserw, które już dziś w dość dużej ilości są wysyłane do Anglii, Francji i Ameryki.

Prowizorycznie wykończono przebudowę ulicy Kościuszki tak, że obecnie gotowe jest połączenie drogowe od Rynku wprost do Mikołowa, w związku z czem droga ta zostanie skrócona o 2 km. Na kilkunastu ulicach roboty drogowe są już na ukończeniu.

Sprawca śmiertelnego przejechania staruszki

został aresztowany.

Katowice, 10 grudnia.

Na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach wydarzył się w ubiegłą sobotę tragiczny wypadek **przejechania staruszki przez samochód.** Kiedy 70-letnia mieszkanka Załęża **Karolina Kołodziejowa** znalazła się na środku jezdni, **nadjechało nagle w szybkiem tempie auto ze znakiem rejestracyjnym IK 34043,** taksówka z Gliwic, prowadzona przez szofera **Huberta Stieblera.** Kołodziejowa dostała się pod koła samochodu i **doznała ciężkich obrażeń na całem ciele,** a odrzucona wachlerzem, **uderzyła głową o bruk, doznając pęknięcia czaszki.** Nieszczęśliwą ofiarę wypadku odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie **Kołodziejowa, mimo udzielenia jej** pomocy lekarskiej, zmarła wczoraj po południu. Jak wykazały dochodzenia, **winę wypadku ponosi szofer,** który jechał z nadmierną szybkością ponad 40 km. na godzinę. Stiebler został przytrzymany przez policję, a wczoraj, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, **został aresztowany i będzie prawdopodobnie przebywał w areszcie aż do dnia rozprawy karnej.** Stiebler tłumaczył się, że jechał szybciej, niż to pozwalają przepisy, ponieważ chciał wyminąć tramwaj i furmankę. W tym właśnie czasie Kołodziejowa dostała się pod koła samochodu.

Mężobójczyni Janina Rutkowska

stanie przed sądem 16 b. m.

Katowice, 10 grudnia.

W poniedziałek, **16 bm.** odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko Janinie Rutkowskiej, oskarżonej o zabójstwo, dokonane na osobie swego męża, Stanisława Rutkowskiego, b. pisarza hipotecznego w Sosnowcu. Między Rutkowskimi istniały od dłuższego czasu niesnaski, które doprowadziły do separacji małżeńskiej. Pewnego wieczoru Rutkowska, która przybyła tegoż dnia z Warszawy, spotkała na rynku w Katowicach swego męża i oddała doń kilka strzałów z rewolweru, kładąc męża trupem na miejscu.

Na rozprawę zawezwano kilkudziesięciu świadków. Dla wyjaśnienia stosunków, jakie istniały w rodzinie Rutkowskich, zażądano akt z Kurji Biskupiej oraz z Urzędu Prokuratorskiego w Sosnowcu. Rozprawa, która potrwa prawdopodobnie dwa dni, budzi zainteresowanie na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem. Rozprawie orzewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Arzt, oskarża wiceprokurator Kulej.

Dnia 8. grudnia 1935 r. zmarł zaopatrzony św. Sakramentami po ciężkich cierpieniach, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec

ś. p. Jan Nowrocki

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 grudnia 1935 r. o godz. 9-tej o czem zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążona

Rodzina.

Imielin, w grudniu 1935 r.

2913

Mimowolny zabójca przed sądem

Trybunał Sądu Okręgowego w Katowicach rozpatrywał wczoraj **dzieje nieumyślnej zbrodni,** o którą oskarżono **19-letniego Roberta Szypułę.** Oskarżony, w dniu 3 czerwca br. tak **zaturbował w czasie bójki niejakiego Ryszarda Nagla, że ten w kilka dni później, mimo dokonanej w szpitalu Elżbietanek operacji, zmarł wskutek odniesionych obrażeń wewnętrznych.** Jak wynika z aktu oskarżenia i zeznań świadków, Szypuła i Nagel grali w wigilję krytycznego dnia w karty w altance przy ulicy Anioła w Załężu. Po grze, w której brało udział jeszcze kilku innych kolegów Szypuły, **wynikła sprzeczka,** która jednakże została jakoś załagodzona. A dopiero nazajutrz, **na tem samem tle doszło do bójki,** przyczem, jak stwierdzono, **Nagel sprowokował Szypułę,** rzucając się pierwszy na niego. Wtedy napadnięty, stając w obronie własnej, **rzucił Nagla o ziemię,** a następnie, pochyliwszy się nad powalonym przeciwnikiem, **przycisnął go kolanem do ziemi tak silnie, że Nagel doznał pęknięcia wątroby oraz innych wewnętrznych obrażeń.**

Przewieziony do szpitala, żył tylko kilka dni. Po stwierdzeniu na przewodzie sądowym tych okoliczności, sąd wydał **wyrok, skazujący Szypułę na 1 rok więzienia,** jednakowoż wykonanie kary **zawiesił mu warunkowo na 3 lata.**

Kącik harcerski

Akcja zimowa harcerstwa.

Tegoroczna akcja zimowa Związku Harcerstwa Polskiego projektowana jest na bardzo szeroką skalę. W czasie nadchodzących ferji Bożego Narodzenia odbędzie się przeszło 30 obozów i wycieczek, w których weźmie udział około 15,000 harcerzy. Okręg warszawski organizuje szereg imprez, jak stworzenie ośrodka harcerskiego na Bukowinie i na Głodówce dla 450 osób, obozy zimowe w Urlach na 1,500 osób i w Rybienku na 1,500 osób, kurs harcerskiego klubu narciarskiego na Kostrzycy dla 120 osób oraz kurs w Krynicy dla 250 osób — Ponadto przewidziane są m. in. następujące obozy zimowe: kurs ślizgowy w Czarzykowie i na Narożnych, kurs harcerskich gier polowych w zimie w Tczewie i w Ławocznie, kurs harcerzy nauczycieli chorągwi wileńskiej w Zakopanem, kurs gospodarczy harcerek w Zakopanem, kurs dla kapelanów harcerskich w Lublinie, kurs narciarstwa niżinnego w Białowieży, oraz harcerski raid narciarski na trasie: Sarny — Łuniniec — Baranowicze — Mołodeczno.

Najbliższe Jamboree światowe skautingu.

W porozumieniu z Międzynarodowem Biurem Skautowem w Londynie, Holandja przyjęła już definitywnie na siebie obowiązek zorganizowania Światowego Jambore Skautów. Najbliższe Jamboree odbędzie się w roku 1937. W Związku Harcerstwa Polskiego przystąpiono już do prac około przygotowania reprezentacji Polski —

Nauczycielski kurs zuchowy w Nierodzimiu.

Przed kilku dniami zakończył się Nauczycielski Kurs Pracy Zuchowej w Nierodzimiu (w Głównym Ośrodku Zuchowym). Kurs ukończyło 27 nauczycieli, w tem 22 z Chorągwi Wileńskiej i 5 z Chorągwi Białostockiej. Komendantem kursu był p. Skrzyszowski, instruktor zuchowy.

Z życia harcerzy polskich w Rydze.

Życie Polaków w stolicy Łotwy ogniskuje się w „Domu Polskim", w którym odbywają się obecnie harcerskie wieczory dyskusyjne. Zaznaczyć należy, że młodzież polska na Łotwie garnie się tłumnie do drużyn harcerskich.

MYŚLIWY. Pan Karol jest zapalonym myśliwym. Na każdą niedzielę wyjeżdża na polowanie, a po powrocie idzie prosto do sklepu z dziczyzną, żeby sobie sprezentować samorodowaną zająca. Gdy pewnego czasu kupiec zrobił spostrzeżenie, że już od kilku tygodni pan Karol nie pokazuje się w jego sklepie, zatem pelował go przy spotkaniu na ulicy.

— Co się z panem dzieje? Czy może teraz strzela pan u konkurencji?

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Rewia mocnych ludzi w Katowicach

Dwudniowy turniej zapaśniczy, zorganizowany przez Polski Związek Atletyczny z okazji 10-lecia w gmachu Ośrodka W. F. im. Marszałka Piłsudskiego, przy udziale siedmiu atletów zagranicznych, zakończył się ogłoszeniem wyników po północy.

Zainteresowanie walkami było, niestety, znikome, co dowodzi, że sport atletyczny nie zdołał sobie jeszcze u nas należytego zrozumienia. Walki stały na wysokim poziomie, dostarczyły dużo emocji. Wyróżnili się głównie zapaśnicy zagraniczni, za wyjątkiem Niemców, toteż w kategorjach, których startowali, zajęli bezapelacyjnie pierwsze miejsca. Obydwaj Węgrzy, mistrz Europy wagi koguciej Lörincz i wicemistrz Europy wagi półciężkiej Vieragh, wykazali wysoką klasę. Austrjacy Fincius i Pointer, coprawda ustępowali w technice Węgrom, mimo to przewyższali Polaków.

Polacy walczyli ofiarnie, zwłaszcza w spotkaniach z przeciwnikami zagranicznymi. Ogólną sympatję zdobyli sobie warszawianin Szajewski, bracia Krysmalski, Staniczek i Kuligowski. Młodszy Krysmalski, walczący w wadze lekkiej, stoczył zaledwie jedną walkę, bo w wadze tej nie startowało więcej zawodników, ale odniósł w niej wielki sukces, bo pokonał bezapelacyjnie mistrza Polski, warszawianina Ślązaka. Wszyscy polscy zawodnicy wywiązali się ze swego ciężkiego zadania bez zarzutu. Część z nich ma za sobą ogromny walor, a mianowicie... młodość. Jeśli się weźmie pod uwagę, że osiągnęli już dość wysoki poziom, to należy rokować im wspaniałą przyszłość.

Dwudniowy turniej był jedną z najwspanialszych rewji mocnych ludzi, jaka odbyła się kiedykolwiek w Polsce i z niej polscy atleci wyniosą niewątpliwie dużo korzyści.

Poniżej podajemy kolejność zwycięzców w poszczególnych wagach:

Waga piórkowa: 1) Fincius (Austrja), 2) Staniczek (Śląsk), 3) Kuligowski Śląsk).

Waga koguciа: 1) Lorincz (Węgry), 2) Rokita (Warszawa), 3) Fojt (Śląsk).

Waga lekka: 1) Krysmalski II (Śląsk), 2) Ślązak (Warszawa).

Waga półśrednia: 1) Szajewski (Warszawa), 2) Kusz (Śląsk), 3) Hinz (Łódź).

Waga średnia: 1) Pointer (Austrja), 2) Krysmalski II (Śląsk), 3) Amende (Niemcy)

Waga półciężka: 1) Vieragh (Węgry), 2) Falkiewicz (Warszawa), 3) Masny (Kraków).

Waga ciężka: 1) Ilczyk (Warszawa), 2) Banisz (Niemcy), 3) Szega (Śląsk).

* * *

Podnoszenie ciężarów miało charakter pokazowy i odbyło się tylko w wadze mieszanej, lekkiej i średniej. Startowało czterech zawodników z asem tej miary co austrjak Fein, mistrz Europy, na czele. Fein dał swym współpartnerom handicap, mimo to zajął pierwsze miejsce, dźwigając 322,5 f, wyrównując rekord światowy wagi lekkiej. Na dalszych miejscach uplasowali się: Odrowąż 295 f, Stylec i Zagorzycki.

Po zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród, którego dokonał prezydent m. Katowic i prezes P. Z. A. dr. Kocur w obecności konsula węgierskiego Beszczyńskiego i przedstawicieli zarządu P. Z. A.

* * *

Zagraniczni zapaśnicy rozegrają w Polsce dalsze dwa mecze: 10-go w Poznaniu, a 12-go bm. w Warszawie z reprezentacjami tych Ośrodków.

Zwycięstwo i porażka bokserów śląskich

W Krakowie wygraliśmy 9:7, we Lwowie przegraliśmy 6:10.

Bokserzy śląscy walczyli onegdaj na dwóch frontach we Lwowie i Krakowie. Wyniki tych wypraw podajemy poniżej.

Zwycięstwo w Krakowie.

W niedzielę odbył się w Krakowie międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Kraków zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 9:7.

Wyniki przedstawiają się następująco (według kolejności wag od muszej do ciężkiej):

Mrozek (Śl) znokautowa) Handla, Nowakowski (Śl) zremisował ze Szczurkiem, Matuszczyk (Śl) zremisował z Wnękiem, Wiechuła (Śl) znokautował Goldflussa, Gburski (Śl) zwyciężył na punkty Panzera, Kolonko (K) wygrał walkowerem, gdyż Śląsk nie wystawił przeciwnika, Kolonko (Śl) zremisował z Pieniążkiem, wreście Stankiewicz (K) zmusił Jasiulka do poddania się.

Reprezentacja ta oparta była na zawodnikach Policyjnego KS, a opiekowali się nią przed Ziemnik, Kulig i trener Wieczorek.

Przegrana we Lwowie.

Lwowski Okręgowy Zw. Bokserski obchodził w niedzielę 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbył się we Lwowie międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Lwów.

Mecz zakończył się niespodziewonem zwycięstwem Lwowa w stosunku 10:6. Oto wyniki walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej:

Górecki (L) wypunktował Jasińskiego, Jarząbek (Śl) zremisował z Sidelnikowem, Hołowacz (L) zremisował z Krawczykiem, Bieniek (Śl) znokautował w trzeciej rundzie Sauera, Świrk (Ś) wygrał w trzeciej rundzie przez techniczny nokaut z Biłyjem, Michniewicz (L) wygrał na punkty z Banachem, Leoniak (L) wypunktował Skalca, Wreszcie Szkwarkowski (L) wygrał na punkty z Wocką.

Dział urzędowy.

Komunikat Nr. 39

posiedzenia Wydz. Gier i Dysc. ŚIOZPN. z dnia 28. XI. 1935 r.

1. Na wniosek T. S. Ruch Radzionków ukarano gracza tegoż klubu Aleksego Pawła 6-miesięczną dyskwalifikacją za bezprawne grywanie w klubie nienależącym do ŚIOZPN. Kara obowiązuje od 28. XI. 1935 r. do 28. V. 36 r.

2. Nie uwzględniono wniosku KS. Wawel Nowa Wieś, dot. przyznania kwoty 14 zł od KS. Haller Kochłowice tytułem poniesionych kosztów przejazdu na zawody do Kochłowic, do których KS. Haller się nie stawił, a to ze względów zasadniczych.

3. Podaje się nast. uchwałę WG i D PZPN do wiadomości:

W związku z porządkowaniem kartoteki PZPN, okazało się, że gracze:

a) Benisz Florjan ur. 23. XII. 1915 r. zgł. potw. 9. X. 34 r. dla Radl. TGS. w Radlinie, odpisał drugą kartę zgłoszenia 15. X. 35 r. dla Młodz. Młodz. Powstańczej Radlin. Wobec pow. nieważnia się zgłoszenie daty późniejszej tj. dla Oddz. Młodz. Powstańczej Radlin.

b) Balnia Józef, ur. 28. 2. 20 r. zgł. i potw. 3. 8. 34 r. dla GKS. Kresy Chorzów, został potwierdzony w dniu 4. X. 35 r. dla TGS. Pole Zachodnie. Unieważnia się kartę zgłoszenia dla TGS. Pole Zachodnie.

c) Borski Alojzy, ur. 5. 8. 1919 r., zgł. i potw. 7. 10. 35 r. dla RKS. Siła Chwałowice (Śl R. P. A.) został potwierdzony w dniu 10. 10. 35 r. dla KS. Pierwszy Chwałowice. Unieważnia się kartę zgłoszenia dla Pierwszy Chwałowice.

Wymienionych graczy WG i D PZPN ukarano 4-miesięczną dyskwalifikacją za podpisanie drugich kart zgłoszeń, równocześnie pozostawiając w mocy pierwotne zgłoszenie i potw. tych graczy. Początek kary 22. 11. 35 r.

Zasada pismo PZPN. z dnia 22. 11. br. L. 5101/35/W.

4. W związku z zawodami o mistrz. KPW. Śląsk Katowice c/a KS. Unja Kosztowy, postanowiono:

a) ukarać gracza Zająca Ignacego z KS. Unja Kosztowy 12-to miesięczną dyskwalifikacją na mocy § 125 pkt. 1 i m. Postanowień PZPN. Kara obowiązuje od 3. 11. br. do 3. 11. 1936 r.

b) ukarać gracza Weinkopfa z KS. Unja Kosztowy 3-miesięczną dyskwalifikacją na mocy § 125 pkt. 1. Kara obowiązuje od 3. 11. br. do 3. 2. 1936 r.

5. Za podwójne podpisanie kart zgłoszeń ukarano nast. graczy 4-miesięczną dyskwalifikacją, obowiązującą od 28. 11. br. do 28. 3. 36 r.:

a) Pitscha Aleksandra, zgł. i potw. dla KS. Odra Szarlej za podpisanie dla KS. Strzelec Szarlej.,

b) Bogackiego Pawła, zgł. i potw. dla KS. Strzelec Szarlej za podpisanie dla KS. Odra Szarlej.

6. Nieuwzględniono prośby KS. Strzelec Siemianowice z dnia 20. 11. br. dot. weryfikacji zawodów o mistrz c/a KS. Zgoda Repty Nowe Siemsamem podtrzymuje się uchwałę WG i D z dnia 7. 11. 35 r.

7. Odrzucono doniesienie KS. Kresy Chorzów o 45 minutowej dogrywki do zawodów o mistrzostwo c/a KS. Slavia Ruda z dnia 24. 11. br. z powodu braku podstaw.

8. Ukarano:

a) gracza Sapicę Karola z KS. Zgoda Bielszowice 3-mies. dyskw. na podstawie § 125 pkt. e Postanowień PZPN. Kara obowiązuje od 25. 11. br. do 25. 2. 36 r.

b) Malcherka Pawła z KS. Ruch Wielkie Hajduki naganą na mocy § 125 pkt. h Postanowień PZPN.

9. Ukarano nast. kluby grzywną za niepodanie kart tożsamości na zawodach w dniu 24. 11. 35 r.:

a) KS. Ruch Wielkie Hajduki 3 zł, b) IFC. Katowice 4 zł, c) KS. Dąb 11 zł, d) KS. 32 Chorzyczowice 3 zł, e) KS. Czarni Chropaczów 2 zł, oraz KS. 22 Mała Dąbrówka 6 zł.

10. Uwzględniono protest KPW. Śląsk Katowice do zawodów z dnia 10. 11. br. c/a KS. Powstaniec Brzezinka. Kaucję odwoławczą zwraca się na dobro KPW. Śląsk Katowice.

Nowe zawody wyznacza się na dzień 13. 12. br. godz. 13,45 na boisku KPW. Śląsk Katowice. Sprawę finansową ponownych zawodów reguluje § 68 pkt. b. Postanowień PZPN.

11. W związku z zawodami o mistrz. z dnia 11. br. KS. Strzelec Bieruń Stary c/a KS. Sokół Bieruń Nowy zawieszono KS. Sokół Bieruń Nowy w czynnościach do chwili ukończenia dochodzeń.

Suchy kurs narciarski w Rybniku.

Rybnicki Klub Narciarski urządza dla zrzeszonych w Klubie oraz niecz łonków suchą zaprawę narciarską, rozpoczynającą się 11 bm. w godzinach wieczorowych. Kierownictwo objęła instruktorka wychowania fizycznego i narciarstwa p. Musialikówna. Zgłoszenia na kurs przyjmuje firma „Śląski Sport" w Rybniku, przy ulicy Sobieskiego, jak również skarbnik Klubu Narciarskiego, kierownik Kasy Chorych p. Gorzołka w Rybniku, przy ulicy Korfantego 5 — telefon nr. 1113 Rybnik. Opłata za udział w kursie, trwający dwa tygodnie, wynosi za cały kurs 5 zł., za pojedyńcze lekcje 1 zł. Dla członków klubu i członków ich rodzin, wynoszą opłaty: dla dorosłych 4 zł. za cały kurs, wzgl. 0,50 zł za pojedyńcze lekcje, dla młodzieży przewidziana jest dalsza zniżka. Informacje co do stroju udziela firma „Śląski Sport" w Rybniku. Pozatem zamierza klub urządzić kurs narciarski, który odbyłby się przy odpowiadających warunkach w Rybniku, w innym zaś wypadku w Wiśle — Głębcu względnie na Kozińcach. Termin tego kursu przewidziany jest na początek stycznia 1936 roku.

Turniej tenisa stołowego o mistrzostwo miasta Rybnika.

W ubiegłą niedzielę odbył się w auli szkoły im. Adama Mickiewicza w Rybniku wielki turniej w ping - pongu o mistrzostwo miasta Rybnika, urządzony przez Z. S. Rybnik. Impreza ta ściągnęła do Rybnika czołowych zawodników z całego Śląska. Turniej obfitował w szereg ciekawych momentów np. czołowi zawodnicy Katowic i Chorzowa zostali już w przedbojach wyeliminowani przez zawodników rybnickich. Drużynowo zdobył pierwsze miejsce zespół Ogniska z Rybnika, zdobywając piękny puhar wędrowny, II Z. S. Wodzisław, III Chorzów.

Pojedyńcze panie: Mistrzostwo Rybnika pań zdobyła mistrzyni Śląska p. Mikołajecówna Marja Ognisko Rybnik, która w finale pokonała w gładkim stosunku 2:0 swą odwieczną rywalkę p. Kowolównę Z. S. Rybnik; 3. Konskówna; Single panów: 1. Kermel Ognisko Rybnik; 2. Śpiewok ZS. Rybnik, 3. Szymecki Ognisko Rybnik. Zwycięzca swą wspaniałą formą wykazał, że można go zaliczyć do czołowych zawodników śląskich. W konkurencji podwójnej panów: 1. para Zimon — Śpiewok ZS. Rybnik. Zainteresowanie turniejem wielkie.

Radża hinduski członkiem Polskiego Touring Klubu.

Za pośrednictwem Angielskiego Automobilklubu nadesłał Polskiemu Touring Klubowi deklarację radża hinduski Krishna Chandra Singh, zamieszkały w Nayagarh State, Indje, z prośbą o przyjęcie go w poczet członków tej organizacji. Zarząd Główny Polskiego Touring Klubu wciągnął radżę K. C. Singha na listę swych członków zwyczajnych i, spełniając jego życzenie, wysłał mu dwie samochodowe odznaki klubowe oraz legitymację członkowską. Należy zaznaczyć, że Polski Touring Klub łączy jak najserdeczniejsze stosunki z Angielskim Automobil klubem (The Automobile Association), który liczy przeszło pół miljona członków.

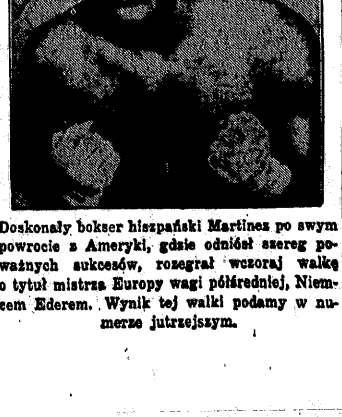

Doskonały bokser hiszpański Martinez po swym powrocie z Ameryki, gdzie odniósł szereg poważnych sukcesów, rozegrał wczoraj walkę o tytuł mistrza Europy wagi półśredniej, Niemcem Ederem. Wynik tej walki podamy w numerze jutrzejszym.

RADJO KATOWICE

Wtorek 10 grudnia.

KATOWICE. Godz. 6.30 Pieśń poranna, pobudka i gimnastyka. 6.50 Płyty. W przerwie o godz. 7.20 dziennik poranny. 7.55 informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.5. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.-5 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35—14.30 Koncert orkiestry mandolinowej im. Moniuszki. 15.15 Wiadomości o wywozie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiedomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Płyty. 16.05 Skrzynka P. K. O. 16.15 Utwory fortepianowe. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert ork. P. R. 17.50 „Skrzynka językowa. 18.00 Płyty. 18.30 „Dziecko na ulicy" — odczyt. — 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowo-turystyczny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. W przerwie ok. godz. 10.50 Dziennik wieczorny oraz „Obrazek z Polski współczesnej". 22.30 Pogadanka dla lekarzy. 22.45 Odczyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 10 grudnia: „Dziady" dla szkół 15.30.

Wtorek, dnia 10 grudnia: „Koncert Mieczysława Münza" o go z. 20.

Środa, dnia 11 grudnia: „Mazuka na ulicy" zakupione przez Tow. Polek o godz. 20.

Czwartek, dnia 12 grudnia: „Stare wino" o godz. 20.

Koncert Mieczysława Münza.

Dziś, we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 20 koncert znakomitego pianisty, Mieczysława Münza, który po sukcesach w Warszawie, Lwowie i Krakowie wystąpi jedyny raz w Katowicach z niezwykle bogatym repertuarem uzupełnionym oryginalnemi kompozycjami modernistycznemi. Dwunastoletnie tournee zagraniczne tego polskiego wirtuoza przedstawia się niezwykle imponująco, nic więc dziwnego, że zainteresowane naszej publiczności jest bardzo duże. Bilety po cenach przystępnych do nabycia w kasie teatru. Bony i zniżki ważne.

„Muzyka na ulicy".

W środę, 11 bm. o godz. 20 zakupione przedstawienie przez Tow. Polek na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych. Odegrana będzie komedja muzyczna Schurka i Hemara p. t. „Muzyka na ulicy". Przedstawienie rozpoczyna się o godz. 20.

Koncert kompozytorski Adama Harasowskiego.

Chór męski „Echo" w Katowicach urządza 17 b. m. o godz. 20 w sali Teatru Polskiego wielki koncert kompozytorski swego dyrygenta p. inż. A. Harasowskiego. Wykonawcami tego koncertu będą: Chór męski „Echo" i orkiestra symfoniczna Towarzystwa Muzycznego oraz solistki: Alina Kasaówna (sopran) i Stanisław Kruzer (bas). Koncert odbędzie się pod batutą kompozytora. W programie zostaną wykonane utwory A. Harasowskiego na chór a capella i z towarzyszeniem orkiestry oraz solowe z tow. fortepianu i orkiestry. Wszystkie utwory zostaną wykonane w Katowicach poraz pierwszy. Koncert ten ze względu na mające się wykonać nowości muzyczne wzbudził ogromne zainteresowanie w szerokich kołach muzycznych jak i wśród chórów na Śląsku, popyt za biletami ogromny, które w cenie od 50 gr. do 5 zł. można nabyć w sekretarjacie „Echa", Katowice, ul Różana 3 (tel. 315-67) i w kasie Teatru Polskiego.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

od piątku, dnia 6 grudnia 1935 r.

Kino CAPITOL: „Baboona".
Kino CASINO: „Walc cesarski".
Kino COLOSSEUM: „Wesoła wdówka".
Kino RIALTO: „Rapsodja Bałtyku".
Kino UNION: „Burza w szklance wody".
Kino DEBINA — Dąb: „Regina" i „Biały wódz".
Kino HELJOS — Szopienice: „Śpiewaczka ludowa".

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie.

Kino APOLLO: „Chciałbym, a boję się" i „Legjon nieustraszonych".
Kino ROXY: „Miłostki" i „Człowiek, który sprzedał słowo".
Kino COLOSSEUM: „Marząco usta" i „Pod pałącem niebem Argentyny".

Z sali odczytowej

„Polskie perspektywy kolonjalne.

Dla wzbudzenia na terenie Okręgu Zagłębia Węglowego szerszego zainteresowania dla prac, prowadzonych przez Ligę Morską i Kolonjalną w dziedzinie kolonjalnej, odbędzie się w środę dnia 11 bm. o godz. 19,30 w sali Powstańców przy Pl. Wolności odczyt radcy Michała Pankiewicza, Sekretarza Zarządu Głównego L. M. i K. w Warszawie p. t. „Polskie perspektywy kolonjalne". Interesujący ten odczyt był już wygłoszony w Katowicach i spotkał się z dużem uznaniem. Należy się więc spodziewać, że i tym razem mieszkańcy Zagłębia Węglowego z uwagi na bardzo interesujący i aktualny temat wesmą liczny udział w odczycie. Wstęp na odczyt bezpłatny.

„Świadome macierzyństwo".

Staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Katowicach wygłosi dzisiaj Zofja Kossak-Szczucka odczyt na temat: Świadome macierzyństwo — w sali Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12, o godz. 20. Wstęp 50 gr.

Komunikaty

Kawa Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo.

Ażeby zasilić kasę na urządzenie „Gwiazdki" dla najbiedniejszych naszej parafji, urządza Stow. Pań św. Wincentego a Paulo przy katedrze w środę dnia 11 grudnia o godz. 4 popoł w dużej sali Domu Związkowego kawę, na którą tak gości jak i członkinie jaknajuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Wielki wybór kart świątecznych
szopek - gier i kalendarzy
A. Nowicka
Katowice, ulica Pierackiego nr. 11
Skład Materjałów Piśmiennych.

VI. Km. 1506/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w sobotę dnia 14 grudnia 1935 r. o godzinie 9-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Chorzowskiej nr. 20: urządzenie fabryki elektrotechnicznej, urządzenie biurowe i półfabrykaty, oszacowane na łączną sumę 8.994.20 zł. oraz: tokarkę, maszynę do frezowania, 3 prasy ekscentryczne, automat do sniecenia gwintu, maszynę do obcinania, 2 prasy średnie, 8 wiertarek, maszynę do spawania elektryczną, 4 maszynki do wkręcania śrub, silnik szlifierski, automat do śrub, 49 kompletnych urządzeń do obrabiania metali,
których wartość ustali rzeczoznawca w terminie licytacyjnym.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed licytacją.

FOJCIK
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru VI. (2858)

III. Km. 2964/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek dnia 12 grudnia 1935 r. o godz. 12-tej w południe sprzedam publicznie w Szopienicach przy ulicy Piastowskiej 1:
1 bufet pokojowy, 1 kredens pokojowy, 1 stół do rozsuwania, 6 krzeseł skórą wyściełanych, 1 dywan pod stół, 1 kanapa pluszowa.
Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 855,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji.
(2859) GÓRECKI, Komornik.

I. Km. 1944, 2065, 2160/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w czwartek dnia 12 grudnia 1935 r. o godzinie 11-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Francuskiej Nr. 23 następujące ruchomości:
szafa bukowa na ubrania z lustrem dwuskrzydłowa z 3 szufladami, umywalka, 2 stoliki nocne, stolik owalny i 2 fotelki drewniane, dywan pluszowy 2x3, szafę bibljoteczną, 2 biurka, bufet orzechowy, kanapę pluszową, 2 fotele drewniane, stół okrągły dębowy i 4 krzesła obijane skórą i garderobę z małem lustrem,
oszacowane na łączną sumę 775.— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży bezpośrednio przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru I. (2856)

VII. Km. 2007/34 i 965/35.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru VII. Józef Bortel, mający kancelarję w Katowicach, ul. Sobieskiego Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1935 r. o godz. 11-tej w Nowej Wsi, ul. 3-go Maja Nr. 23 róg Powstańców odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości składających się:
z 2 wozów (Rollwagi), 2 wozów ręcznych, 1 kasy ogniotrwałej, futra popielatego i motocyklu marki „Monet-Goyon",
oszacowanych na łączną sumę 1.440.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Katowice, dnia 9 grudnia 1935 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru VII. (2857)

I. Km. 1364 i 1568/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek dnia 13 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Świętochłowicach przy ul. Bytomskiej nr. 28 następujące ruchomości:
1 biurko, 1 stół, 1 maszyna do zam. puszek, 1 beczka śledzi słonych, 1/2 beczki śledzi słonych, 1 waga dziesiętna, 1 stół w fabryce, 2 wozy kryte do rozwożenia śledzi, 1 wóz roboczy, 1 wóz platforma, 1 imadło, 1 dywan stary, 1 kanapa stara, 1 maszyna „Singer", 1 maszyna do wyżymania, 1 pralka, 1 szafa na ubranie, 2 walizki, 1 lampa, 2 nocne stoliki, 1 umywalka, 2 beczki śledzi słonych, 285 puszek małych 1/2 kg. śledzi w galarecie, 3 puszki śledzi słonych,
oszacowane na łączną sumę 1306,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji.
(2851) LYSZCZYNA, Komornik.

I. Km. 414/35.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Żorach rewiru I-go Józef Buia, mający kancelarję w Żorach, ul. Dworcowa Nr. 23, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1935 r. o godzinie 10-tej w Żorach, ul. Szeroka 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:
2 prosiaków, 8 worków gipsu, 2 centn. farby, 2 regałów, 2 skrzyni z małemi regałami, 38 kóz do rznięcia, 60 rol trzciny, 1 wózku ręcznego, 2 wagi, 1 małej szafki, 142 talerzy, 1 wanny kąpielowej z piecem, 1 magiel, 1 stół do rozsuwania z 8 krzesłami, 1 szafy do ubrań, 2 wozów roboczych, 1 platformy, 1 maszyny do szycia marki „Singer", 2 lad składowych i innych towarów mieszanych,
oszacowanych na łączną sumę 2.148.20 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Żory, dnia 7 grudnia 1935 r.
(2848) (—) BULA JÓZEF, Komornik.

Przybyłego do Afryki marszałka Badoglio w porcie erytrejskim Massaua witali na sposób faszystowski duchowni koptyjscy. Na ilustracji obok marszałka Badoglio kroczy gen. de Bono.

IX. K. 1385, 1386, 1519 i 1141/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek dnia 12 grudnia 1935 r. sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Sr. Pierackiego nr. 7 od godz. 10-tej następujące ruchomości:
3 walki po 15 mtr. pokryć na meble „Epingle" wartości szacunkowej 675,— zł.
W sobotę dnia 14 grudnia 1935 r. od godz. 9-tej w Katowicach - Dębie przy ul. Chorzowskiej nr. 184:
Kilka maszyn do szycia, sztance, nożyce, motory, prasę, urządzenia biurowe, różne surowce i półfabrykaty towarów tekturowych, gumowych i wolbromitowych, asbesty, filce i inne,
wartości szacunkowej 2.992.— zł., które oglądnąć można w powyższym terminie w dniu licytacji.

ST. TASAREK
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru IX. (2860)

I G O R
STRAWIŃSKI

KONCERT RADJOWY
WE WTOREK 10. XII. O GODZ. 18.00

Sklepem bez wystawy
jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

III. Km 68/35 i 766/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru III. Wincenty Kierzek, mający kancelarję w Chorzowie I., ul. Wolności Nr. 60 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że:

1) dnia 9 stycznia 1936 r. o godz. 10.15 w Chorzowie w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publ. przetargu należącej do dłużnika Pawła Fojcika nieruchomości, składającej się z domu 4-piętrowego z tylnem zabudowaniem w Chorzowie I. przy ul. M. Piłsudskiego nr. 4, mająca księgę hipoteczną zapisaną w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, Wydział Hipoteczny.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 153.885,26 zł., cena zaś wywołania wynosi 113.413,93 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 15.388 gr. 58.

2) dnia 9 stycznia 1936 r. o godz. 10.30 w Chorzowie w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Pawelczyka nieruchomości, składającej się z składu rzeźnickiego, z domu czynszowego, warsztatu rzeźnickiego, stajni, wozowni i przynależności łącznie z podwórzem i ogródkiem, zapisana w księdze wieczystej W. Dąbrówka tom 2 wykaz 69 w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Chorzowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 26.462,50 zł., cena zaś wynosi 17.641,51 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.646 gr. 23.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, ul. Zjednoczenia 3 sala 18.

Chorzów, dnia 6 grudnia 1935 r.

(—) WINCENTY KIERZEK
Komornik Sądu Grodzkiego rew. III w Chorzowie. (2849)

I. Km. 773/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku rewiru I. Michał Kowal, mający kancelarję w Rybniku, ul. Raciborska Nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Rybniku w sali Nr. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Rudolfa i Julji małż. Barnasz. / nieruchomości Rybnik - Smolne karty 514 i 163 przy ulicy Wiejskiej, składającej się z budynku mieszkalnego, budynku mieszczącego warsztaty i chlewiki. Nieruchomość ma urządzone księgi hipoteczne Rybnik-Smolna karty 514 i 163, prowadzone przez Sąd Grodzki w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 30.052,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 20.034 gr. 66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.005 gr. 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościow. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można w Sądzie Grodzkim w Rybniku, Plac Zamkowy sala Nr. 4.

Dnia 7 grudnia 1935 r.
(2850) KOMORNIK.

Postanowieniem Sądu Grodzkiego w Katowicach z dnia 15 listopada 1935 roku ustanowiony zostałem tymczasowym opiekunem pani Katarzyny **Freund**, zamieszkałej w Katowicach, ul. Młyńska 10. Zwracam uwagę na to, że pani Freund nie może bez mej zgody i zezwolenia zaciągać żadnych długów, ani zobowiązań, oraz, że za udzielony pani Freundowej bez mego zezwolenia kredyt, nie będę odpowiadał.

E. Abrahamer,
Katowice, Andrzeja 4
(2914)

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!
Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim
„Polsce Zachodniej"

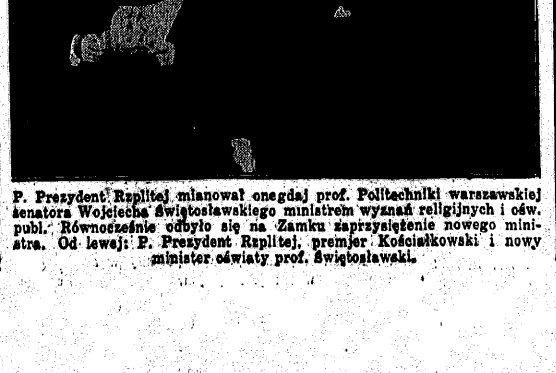

P. Prezydent Rzplitej mianował onegdaj prof. Politechniki warszawskiej senatora Wojciecha Świętosławskiego ministrem wyznań religijnych i ośw. publ. Równocześnie odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego ministra. Od lewej: P. Prezydent Rzplitej, premjer Kościałkowski i nowy minister oświaty prof. Świętosławski.

Repertuar Kinoteatrów od 10 XII. 35.

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	Prolongowane: BABOONA Martin i Osę Johnsonow
KINO CASINO Pierackiego 17/19	KOCHAJ TYLKO MNIE Wysocka, Zacharewicz, Stępnowski
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	Prolongowane: WESOŁA WDÓWKA M. Chevalier, Jeanette, Mac Donald
KINO RIALTO św. Jana 24	BARON CYGAŃSKI Adolf Wohlbrueck, Fritz Kampers
KINO UNION 3 Maja 25	Prol.: BURZA W SZKLANCE WODY Renata Mueller, Hansi Niese.
KINO DEBINA Dąb	1. REGINA — Luise Ullrich 2. BIAŁY WÓDZ — George O'Brien
KINO HELIOS Szopienice	ŚPIEWACZKA LUDOWA Marta Eggerth

Pensjonat „ŚLĄZACZKA" K. Mączyńskiej WISŁA
Otwarty przez cały rok.
Telefon Nr. 66.

DRUKI
WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDÓW, ORGANIZACYJ, TOWARZYSTW I PRYWATNEJ KLIENTELI DOSTARCZA
DRUKARNIA ŚLĄSKA
SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.
KATOWICE
NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 15
TELEFON NR. 308-78 i 304-26

SPRZEDAŻE

Kompletne urządzenie warsztatu krawieckiego i składu, pojedyńczo lub w całości z powodu choroby, korzystnie na sprzedaż. Oferty do Administracji Polski Zachodniej pod nr 6277, (6

Samouczek Rachunkowy i Geometrji Sitowskiego wyszedł z druku. 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwersalny poradnik dla każdego zawodu. Cena 4,80 zł. Wpłacone zgóry na PKO 30? 354 z posyłką 5.10 Za zaliczeniem poczt. 5,80. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjacka 2. (233

Praktyczna Gwiazdka!!! Kilimy o 18 zł. mtr.²— ratami, bezpłatny pokaz żądać. Katowice, skrytka poczt. 30 Lancman.

Planino zagraniczne, krzyżowe, sprzedam. Katowice, Młyńska 29, m. 1 (2908

POKOJE

Pokój umeblowany w Rudzie przy ulicy Stanisława 3. od zaraz do wynajęcia. m. 1. (2906

Francuska, była nauczycielka gimnazjum, poszukuje od 1 stycznia pokoju za lekcje francuskiego w okolicy ul. Marszałka Piłsudskiego. Oferty do Administracji Polski Zachodniej pod „Instruite" (2910

RÓŻNE

Kołdry, materace stare, przerabia Matusiewicz, Katowice, 3 Maja 21 w podwórzu.

HUMOR

Niemiła przygoda fakira